...dakcja Karola 2 — Telefony: 138-28
...28. — Administracja Karola 2.
Telefon 182-48.
...ktor ...ego zastępca przyjmują od
...dzin 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z od-
...iem numerów w administracji
2 zł. 10 gr.
...niem do domów 40 gr.
...od stycznia 1931 prenumera
...miejscowa z przesyłką pocztową
— 2 zł 50 gr. mies. lub 7 zł.
kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia
honorarjum uważane są za bez-
płatne. Rękopisów zarówno uży-
tych i odrzuconych redakcja
nie zwraca.

Cena 10 groszy

Echo

Rok VIII. Nr 51 — Łódź, sobota 20 lutego 1932 r.

W Szanghaju znowu zagrały armaty.

Generalny atak Japończyków załamał się na chińskich pozycjach.

Szanghaj, 20 lutego. Odpowiedź rządu chińskiego na notę japońską, w której odrzucone zostają wszystkie żądania wręczona została o godz. 19-ej czasu miejscowego generałowi Uyeda. Notę tę wręczył ... konsulowi generalnemu **Murayowi.**

W związku z obecną sytuacją, dowództwo wojsk japońskich wezwało wszystkich obywateli japońskich do opuszczenia północnej części koncesji międzynarodowej do godz. 15-ej czasu miejscowego. Opuszczają oni swoje mieszkania, przenosząc się **do Klubu japońskiego.** ... świątyni buddyjskiej, leżącej ... strefą zagrożoną.

Szanghaj, 20 lutego. W piątek gęste strzały armatnie wstrząsnęły dzielnicą europejską. Stwierdzono, że Chińczycy otworzyli gwałtowny ogień artyleryjski **na stanowiska japońskie,** na główną kwaterę i na okręty wojenne, stojące w porcie. Ogień chiński wyrządził znaczne szkody w okolicy Hongkew. Uszkodzone są także domy angielskie w koncesji międzynarodowej. Jeden granat chiński ugodził **w górne piętro hotelu Savoy,** nie raniąc jednak nikogo.

Z Nankinu donoszą, że chińskie przygotowania obronne obejmują nawet daleką okolicę Szanghaju. Wzdłuż kolei Tientsin-Pukan i Lunghai zakłada się cały system rowów strzeleckich na przestrzeni **przeszło 150 klm.**

CZESI I NIEMCY DOSTAWCAMI CHIN I JAPONJI.

Hamburg, 20.2. W porcie hamburskim ostatnio wre gorączkowa praca **na dwie zmiany** przy ładowaniu amunicji i broni przeznaczonej dla Japonji i Chin.

Niektóre fabryki w Niemczech przystosowane zostały wyłącznie do potrzeb wojskowych. Fabryka Leina zainstalowała nowe maszyny i przekształciła większość oddziałów swych do produkowania materjałów wojennych. Wywieziono ponadto ostatn. dniami mnóstwo saletry. Na dobę — jak obliczają — wysyła się średnio około 6.000 worków saletry.

Berno, 20.2. Fabryka broni w Bernie morawskiem otrzymała z Chin **większe zamówienia.** W tych dniach wysłano do Chin 250 tysięcy karabinów, 500 ciężkich i 800 lekkich karabinów maszynowych.

Szanghaj 20 lutego. (Tel. wł. Echa) Dzisiaj rano po długotrwałem przygotowaniu artyleryjskiem i zbombardowaniu pozycyj chińskich przez liczne eskadry samolotów, piechota japońska ruszyła **na całej linji do ataku.** Zawrzała straszliwa walka na bagnety. W pierwszej chwili Japończykom udało się osiągnąć pewne sukcesy, zwłaszcza na południe od Szanghaju.

Chińczycy przeszli jednak z furją do kontrataku i nie zważając na **liczne tanki japońskie** siejąc śmierć w ich szeregach zdobyli zpowrotem wszystkie utracone pozycje. Zarówno jedna jak i druga strona poniosła duże ofiary w ludziach. Również wzdłuż północnej linji kolejowej wrzała walka, która jednak miała charakter raczej dywersyjny.

W dzielnicy cudzoziemskiej wszystkie ulice są zabarykadowane i obsadzone przez wojska międzynarodowe.

...a gdyńska zarobiła dwa i pół tysiąca guldenów.

Ujęcie sprawców napadu na kasę w Gdańsku.

...**, 20 lutego.** Śledztwo prowadzone ...wnie przez policję polską, równ... gdańską, w sprawie napadu na ...wajową w Gdańsku, doprowa... ujęcia sprawców. Policja w Gdyni ...ła Michała Bolszewickiego, Sta... ...checkiego i trzeciego osobnika ...onem jeszcze nazwisku. Postrze... przed kilku dniami notoryczny *bandyta Koś* należał do szajki. ... pomocy ekspertyzy stwierdzono, że rewolwer znaleziony u Kosa, użyty był przy rabunku w Gdańsku. Kule, które pozbawiły życia dwóch ludzi, były tego samego kalibru, a poza tem dowiedziono przy pomocy mikrofotografji, że nacięcie na łuskach naboi, znalezionych na miejscu napadu, jest takie same, jak nacięcia uzyskane na łuskach podczas próbnego strzelania z rewolweru Kosa.

Policji gdyńskiej należy się za wykrycie sprawców napadu nagroda w sumie *2 i pół tysiąca guldenów gdańskich*

...owa piękności skazana na karę śmierci.

...ych dniach wykonany ma być w Arizonie wyrok śmierci na 27-letniej ...za miejscowego Winnie Ruth Jud, która zamordowała dwie swoje przy... zwłoki ich wysłała pocztą w kufrach pod zmyślonemi adresami. Ruth ...ona została w roku ubiegłym królową piękności w Arizonie. Na zdję... widzimy Winnie Ruth Jud oraz jej męża w czasie rozprawy sądowej.

...atnie przemówienie Lavala w senacie.

...Laval (x) podczas wygłaszania swego ostatniego przemówienia w se... ...kilka minut przed głosowaniem którego wynik obalił jego gabinet.

Zgon króla Saksonji.

Fryderyk August III, b. król saski, prawnuk w księcia warszawskiego z epoki napoleońskiej zmarł wczoraj.

Dookoła przesilenia we Francji

Painlevè, b. premjer i minister wojny, otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.88, w płaceniu 8.86; dolar złoty w żądaniu 9.12, w płaceniu 9.10; funt angielski w żądaniu 30.75, w płaceniu 30.50; rubel złoty w żądaniu 4.96, w płaceniu 4.92; marka w żądaniu 2.12, w płaceniu 2.11; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.25, w płaceniu 35.

Fala patrjotyzmu w Chinach.

Najazd Japonji na terytorjum chińskie wywołał odruch patrjotyzmu wśród ludności Państwa Środka. Na pierwszem zdjęciu widzimy fanatyczne przemówienie chińskiego polityka, wzywającego masy do odparcia japońskiego napadu; na drugiem: pochód młodzieży w Szanghaju z transparentami, wzywającemi do wstępowania do armji chińskiej.

Painlevé zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Niezadowolony prezydent Francji.

Paryż, 20 lutego. Przez cały piątek Painleve gorączkowo tworzył gabinet.

Przed południem usiłował przyciągnąć do gabinetu swego przedewszystkiem radykałów.

O godzinie 3-ciej po południu prezydent Doumer wyraził Painlevemu **swoje niezadowolenie** z takiego wyłącznego stawiania sprawy.

Doumer powiedział: „Kochany przyjacielu, prosiłem pana, żeby pan tworzył gabinet koncentracyjny, a widzę, że tworzy pan rząd wybitnie bojowy".

Na skutek tego oświadczenia prezydenta Painleve ponownie zwrócił się do Tardieu i Lavala, których lewica chciała wyeliminować ze składu obecnego rządu.

W obecnej chwili panuje co do listy gabinetu, który ma być utworzony jeszcze dziś w nocy, najzupełniejszy rozgardjasz. Niewiadomo nawet, jaki portfel obejmie Painleve obok swej prezesury jedni mówią o min. wojny, inni o min. oświaty.

Najbardziej trudna jest sprawa obsady stanowiska min. sprawiedliwości, który z urzędu byłby wicepremjerem. Tu również wymieniane jest nazwisko b. premjera Lavala oraz b. ministra Renoult'a, uważanego za jednego z przywódców masonerji francuskiej oraz b. premjera Steega, jednego z kierowników partji radykalnej.

Na stanowisko min. spraw zagr. wymienione jest *nazwisko Paul Boncoura,* który telefonował z Genewy, zgadzając się na ten portfel i do Paryża przybędzie jutro wieczorem. Jako ewentualnym ministrem spraw zagranicznych wymieniany jest również Tardieu.

Sen. Cheron którego wczoraj studenci dotkliwie poturbowali, zgłosił swą dymisję ze stronnictwa senackiego, t. zw. aljansu republikańsko - demokratycznego, ponieważ jego koledzy partyjni zarzucili mu zdradę w stosunku do Lavala.

Paryż 20 lutego. (Od wł. kor.) Dziś o godzinie *5-ej rano* po całonocnych pertraktacjach z przywódcami poszczególnych ugrupowań Painlewe zawiadomił prezydenta Doumera iż wobec nieosiągnięcia porozumienia zrzeka się misji tworzenia gabinetu.

———x:o:x———

Pensjonat spłonął jak zapałka.

Olbrzymi pożar w Wiśle.

Wisła, 20 lutego. (Od wł. kor). Powstał pożar w pensjonacie p. Karola Marosza w Wiśle.

Ogień strawił całe zabudowania i pensjonat, wyrządzając szkody **na 130 tys. złotych.**

Ogień powstał prawdopodobnie od pieca w kwaterze podoficerów Strzelców podhalańskich, bawiących tu na kursie narciarskim.

Objekt by ubezpieczony na 190 tys. złotych.

W ludziach ofiar niema.

Przysposobienie wojskowe w Anglji.

Uczniowie słynnej szkoły w Eton podczas ćwiczeń artyleryjskich na kursie przysposobienia wojskowego.

Za kulisami masowych morderstw w Finlandji.

Minister na czele sekty morderców.

Helsinki, 20 lutego. Swego czasu sensację wywołała wiadomość o wykryciu w Malmoe porąbanych części ciał ludzkich, złożonych w jednem miejscu w większej ilości. Dotychczas policji nie udało się wyjaśnić tej tajemniczej zbrodni.

W piątek płk. sztabu strzelców fińskich Susi Tajvola

zwrócił się oficjalnie

do min. spraw wewn. z oświadczeniem, że zbrodnia dotąd nie będzie wykryta, dopóki ministrem spraw wewn. będzie von Bern, a gubernatorem prowincji Malmoe, Jalender.

Śledztwo wykazało bowiem, że ślady masowego mordu prowadzą w kierunku pewnego towarzystwa, do którego

należy minister von Born

i gubernator Jalender.

Morderstwo ma wszelkie cechy mordów rytualnych, popełnionych przez fińską lożę masońską, do której należą min. von Born i Jalender.

Oświadczenie płk. sztabu strzelców wywołało niesłychane wrażenie w Finlandji.

W kołach politycznych przypuszczają, że w danym wypadku strzelcy ze względów politycznych występują przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych i gubernatorowi jako przeciwnikom ruchu lappowców, popieranego przez strzelców.

Dobroczyńca za kratkami.

Aresztowanie zagadkowego oszusta.

Kalisz 20 lutego. W powiecie kaliskim grasował od dłuższego już czasu sprytny oszust, który pod pozorem ułatwiania wieśniakom regulowania spraw podatkowych bądź odroczenia ich, wyłudzał pieniądze, lub równowartość ich w naturze.

Ponieważ jedni wieśniacy opowiadali drugim o dobrym „urzędniku", oszust czerpał z tego

duże dochody.

O grasowaniu tajemniczego osobnika dowiedziała się wreszcie policja. W dniu wczorajszym jeden z wywiadowców kaliskich zauważył jakiegoś eleganckiego mężczyznę, który w towarzystwie dwóch kobiet wszedł do pierwszorzędnej restauracji w Kaliszu. Wywiadowca zatrzymał owego mężczyznę, chcąc go wylegitymować. Nieznajomy

rzucił się do ucieczki.

Został jednakże zatrzymany. Okazał się nim właśnie ów pomysłowy oszust. Znaleziono przy nim rozmaite, nieudolnie zresztą podrobione zaświadczenia i legitymacje opiewające na nazwisko niejakiego Władysława Jóźwiaka. Jest to jednak nazwisko fałszywe. Oszusta, osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Ustaleniem prawdziwego nazwiska zajęła się policja kaliska.

Smutna statystyka.

1,763 przedsiębiorstwa przestały istnieć w okręgu łódzkim.

Łódź dn. 20 lutego. Najjaskrawiej i najlepiej ilustruje obecny stan handlu, właszcza średniego i drobnego w Łodzi — fakt, ogromnego spadku liczby

wykupywanych patentów.

Chociaż lata ubiegłe wykazały również znaczny spadek, to jednak rok bieżący przeszedł w tym względzie wszelkie oczekiwania i stał się rekordowym.

Według danych Izby Skarbowej w Łodzi wykup świadectw przemysłowych w roku 1932 w porównaniu z rokiem 1931, w mieście naszym spadł o 3,3 procent — to znaczy zrezygnowało z wykupu świadectw 467 petentów.

Tak w Łodzi... A na prowincji (teren łódzkiej Izby Skarbowej) spadek wynosi 5 procent, czyli ze świadectw przemysłowych

zrezygnowało 1296 przedsiębiorstw.

Jeśli chodzi o Łódź to zaobserwowano poza tem ciekawą rzecz. A mianowicie na ul. Piotrkowskiej — kilkadziesiąt sklepów zlikwidowawszy swe interesy, wywiesiło kartki donoszące, że: „sklep jest do wynajęcia — natychmiast". Amatorów wszakże jest niewielu, to też jest rzeczą wątpliwą, aby na miejsce zlikwidowanych starych przedsiębiorstw — powstały nowe.

Zamrożony chłopiec na wozie.

Niebezpieczny sen.

Łódź, 20 lutego. Józef Gąska, zamieszkały we wsi Piekary, gminy Piątek, w powiecie łęczyckim, wybrał się w towarzystwie syna — 16-letniego Władysława, do Łodzi

z transportem nabiału.

Wyjechali nocą, by móc nad ranem stanąć w Łodzi.

W drodze chłopiec zmożony niewygodami podróży położył się na wozie i niczem nie przykryty zasnął. Gąska zdrzemnął się również. Dopiero w Radogoszczu, pod Łodzią, wieśniak przypomniał sobie o synie i zaczął go budzić. Chłopiec był już jednak nieprzytomny. Przerażony Gąska wszczął alarm. Przejeżdżający woźnice, otuliwszy zmarzniętego chłopca derkami, przewieźli go do pobliskiego szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Chłopcu z trudem przywrócono przytomność. Sen na wozie przypłacił on odmrożeniem obu nóg i rąk.

Władysława Gąskę umieszczono na kuracji w szpitalu.

Włamywacze w lokalu Towarzystwa

Opieki Nad Inwalidami.

Łódź 20 lutego. Ubiegłej nocy, niewykryci dotąd sprawcy po wyłamaniu drzwi dostali się do lokalu Towarzystwa Opieki nad Inwalidami, mieszczącego się przy ulicy Ewangelickiej 17.

Łupem złoczyńców padła kasetka ogniotrwała z zawartością

225 złotych w gotówce,

oraz na niemniejszą sumę weksli. Zaalarmowana wiadomością o włamaniu policja wszczęła dochodzenie, które dotąd jednakże nie dało pomyślnego wyniku.

Dalsze poszukiwania prowadzi Wydział Śledczy.

Drugi dzień strajku w Zagłębiach minął spokojnie.

Dyrekcje teroryzują robotników pogróżkami

Sosnowiec, 20.2. Dyrekcja kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych poleciła dozorcom górniczym chodzić w nocy do robotników i sprowadzać ich do pracy

przy ładowaniu węgla.

Robotników, którzy nie chcą iść do pracy, teroryzuje się pogróżkami, że po ukończeniu strajku zostaną zwolnieni z pracy. Niektórzy robotnicy poszli do pracy, tak, że pracuje ich kilkudziesięciu. Wśród pozostałych robotników postępowanie dyrekcji kopalni wywołało słuszne oburzenie. Na tem tle łatwo może dojść do gorszących awantur.

Ponieważ w starych chodnikach kopalni „Koszelew" powstał ogień, który może się rozszerzyć, przeto zarząd kopalni zwrócił się do C. Z. G. o zezwolenie na przystąpienie do pracy pewnej części robotników. C. Z. G. zgodził się na to z tem, że po ukończeniu prac nad ugaszeniem ognia robotnicy ci będą

nadal strajkować.

—Do strajku przyłączyli się wczoraj robotnicy kop. „Wiktorja", którzy dotąd nie strajkowali. Przyłączyć się również mają dwie pozostałe małe kopalnie.

Naogół przebieg strajku jest spokojny. Do awantur doszło na kop. „Klimontów", gdzie policja nie pozwoliła delegatowi wygłosić przemówienia do zebranych ok. 250 robotników.

Przy pomocy pałek gumowych robotników rozpędzono. Podobne zajście miało również miejsce w Niwce.

POGOTOWIE WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA.

Chociaż dotychczas nie zaszła potrzeba żadnej interwencji policyjnej, kadry tejże znajdują się w pełnym pogotowiu.

W dniu wczorajszym na ulicach miasta widzieć można było przyjeżdżające samochodami większe oddziały policyjne, przyczem do dyspozycji policji stoją w pogotowiu samochody ciężarowe.

KONFERENCJA OKRĘGOWA DELEGATÓW CO DO DALSZEJ AKCJI STREJKOWEJ.

Dziś rano w lokalu C. Z. G. w Sosnowcu odbędzie się zjazd delegatów robotniczych z obydwóch Zagłębi węglowych, na którym zdadzą oni szczegółowe sprawozdanie z przebiegu dotychczasowej akcji strejkowej oraz wspólnie z zarządem związku dyskutowany będzie plan dalszej akcji.

W związku ze strejkiem w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem w dniu 19 b. m. przekazano do dyspozycji kopalń Zagłębia Dąbrowskiego tylko 18 wagonów dla naładunku węgla, do dyspozycji zaś kopalń Zagłębia Krakowskiego 67 wagonów. Normalnie kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego otrzymują do dyspozycji przeciętnie 1,200 do 1,500 wagonów, kopalnie zaś Zagłębia Krakowskiego 500 wagonów dziennie.

GROŹBA DALSZYCH REDUKCJI.

Wczoraj zgłosiła Dyrekcja fabryki „Natronag" w Kaletach u kom. dem. wniosek o unieruchomienie z dniem 1-go kwietnia b. r. całej fabryki, zatrudniającej 275 robotników i 32 urzędników.

Pozatem wpłynęły wnioski o zredukowanie 600 robotników kop. „Hr. Laury", 950 robotników kop. „Mysłowice", oraz 300 robotników z kop. „Gotthardt" w Orzegowie. W razie zatwierdzenia powyższych wniosków przeszło

2,000 ludzi straciłoby pracę.

Wszystkie wnioski o zezwolenie na przeprowadzenie redukcji rozpatrywane będą w nadchodzącym tygodniu.

Wagon kartofli

w składach defraudanta.

Z Wilna donoszą:

Z polecenia władz śledczych aresztowany został rachmistrz Kasy Stefczyka w Czemlowie, pod Brasławiem, Wacław Trubowicz oskarżony o popełnienie

szeregu nadużyć na szkodę Kasy.

Na ślad nadużyć wpadła komisja kontrolna Kasy Stefczyka, która doniosła o swoich spostrzeżeniach policji.

Przeprowadzone pierwiastkowe dochodzenie wykazało, że Trubowicz od dłuższego już czasu prowadził podejrzane kombinacje i tranzakcje zbożem i ziemniakami, przywłaszczając część zakupionych dla spółdzielni Kasy towarów. Badanie ksiąg stwierdziło, że jeszcze w roku 1929 Trubowicz zakupił od firmy „Rolnik" w Brasławiu wagon ziemniaków, które następnie ulokowane zostały w składach Trubowicza. Nieco później Trubowicz sprzedał ten towar

za 1750 złotych,

pieniądze zaś przywłaszczył sobie.

Aresztowanego defaudanta osadzono w więzieniu powiatowem w Brasławiu. Władze śledcze prowadzą dalsze dochodzenie.

—x-x-x—

Szajka opryszków przed sądem.

Herszt sądzony będzie osobno.

Od szeregu miesięcy całe Zagłębie teroryzowane było przez groźną i nieuchwytną szajkę bandytów, która dokonywała napadów rabunkowych pod bokiem policji.

Szajka ta dokonała kilka włamań w Czeladzi, na Piaskach, Grodźcu, Wojkowicach kom., niedawno w Sielcu napadła na ulicy kupca Rudolera,

ograbiając go doszczętnie.

Wiejska część Zagłębia tak była teroryzowana przez bandytów, że ludność w obawie o swe życie udzielała nawet opryszkom pomocy, chroniąc ich przed władzami.

Kiedy wreszcie w Zagórzu bandyci urządzili napad na jednego z miejscowych kupców żydów, policja zorganizowała energiczny pościg. Po krwawej walce policji z bandytami na Piaskach schwytano Szymczyka, Ścisłowskiego, Prauza i Kościaka — herszt natomiast Grzybowski zdołał zbiec.

Onegdaj bandytów sądzono z I serji napadów i włamań, dokonanych na terenach podległych sądowi powiatowemu w Czeladzi.

Wszystkich skazano na karę więzienia od 2 do 3 lat.

Nagły zgon.

Łódź, 20.2. Dziś nad ranem w mieszkaniu własnem przy ulicy Składowej 21 zmarł nagle Józef Janecki. Zawiadomiona o powyższem policja zabezpieczyła zwłoki zmarłego na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin lekarskich.

Zdarzenia i wyp[adki] ubiegłej doby

(—) Partja republikanów [...] zyskała w wyborach irlandz[kich] przewagę. Według dotychczas[owych oblicze]ń zdobyła ona do[...] tów, stronnictwo rządowe [...] bour Party 5 niezależni 8. [...] Jeszcze niema wiadomości o [...] datów.

(—) Nadzwyczajne zebran[ie ...] dów w sprawie kontaktu [...] ponji z Chinami zostało wyzn[aczone na] dzień 3 marca b. r.

(—) Bernard Shaw został [...] czas katastrofy samochodow[ej ...] dniowej Afryce.

(—) Straj górników w Zagł[ębiach Kra]kowskiem i Dąbrowskiem [...] Do Lipin na G. Śląsku [...] kongres rad załogowych na [...] ma zadecydować o przyłącz[eniu ...] ników górnośląskich do strajku [...]nego.

(—) Na mocy rozporządzenia [...] skarbu, termin składania zezn[ań ...] dzie, wyznaczony w art. 50 [...] stwowym podatku dochodowym [...] przesunięty z dnia 1-go marca [na] 1 maja r. b.

(—) We Lwowie ukazywał [się dzien]nik p. t. „Wiadomości". Stale [...] nie pochlebnych artykułów o [...] oraz artykułów sowieckich [...] zjadliwe stanowisko wobec [...] zarządzeń rządu polskiego [...] iż dziennik jest redagowany [...] nistów. Rewizja przeprowadz[ona ...] dziewanie w redakcji i u [...] stwierdziła łączność z misją [...]

(—) U znanego jasnowidza Osowieckiego w Warszawie [...] cze przeprowadziły czterogodz[inną rewi]zję. Inż. Osowiecki oskarżony [...] wnictwo przy dostawach wo[...]

(—) Wczoraj Rada Miejska [...] uchwaliła budżet w trzeciem [...] Zamyka się on cyfrą 45 miljo[nów] złotych.

(—) Według zarządzenia [...] nych piśmienne egzaminy do[...] szkołach średnich w r. b. od[będą się w] 3 terminach 9, 17, 30 maja. [...] min dojrzałości opłacają taksę [...] cyjną w wysokości 32 [...] ni — 60 zł.

(—) Episkopat polski wys[tosował list] otwarty do posłów-katolików, [w którym] daje wyraz swemu zaniepokojeniu [...] wę wychowania religijnego [...] po wejściu w życie nowej [...] nej i domaga się wyraźnego [...] nia tej sprawy.

(—) Wczoraj w sądzie [...] częła się sprawa przeciwko [...] kowi kancelarji Wydziału K[...] go Karolowi Rymlerowi osk[arżonemu o] pobieranie lichwiarskich proc[entów przy] dyskontowaniu weksli inż. Ry[...]

(—) Zarząd tramwajów [...] rzucił prośbę o przyjęcie [...] wydalonych pracowników [...]wych.

Taryfa poranna w tram[wajach]

Zarząd K. E. Ł. komunik[uje, że] jutra, t. j. niedzieli 21 lutego [...] taryfa poranna (15 gr.) obowi[ązywać bę]dzie już od chwili rannego [...] szczególnych pociągów, nie [...] dopiero od godz. 4-ej rano.

POTRZEBNY zdolny podręczny [...] Mielżiana 16, m. 17.

Kraj pszenicy i chleba.

Nędza w Argentynie.

W kleszczach bezrobocia.

Buenos Aires, w lutym. Wielka i żyzna Argentyna ma dosyć ba i mięsa, ażeby nietylko wyży- ale nawet nasycić i

utuczyć pół świata.

mimo tego, że ludności ma ten kraj iele, — wszystkiego jakieś dwana- miljonów — głoduje się czasem wca gorzej w Argentynie, a nawet gło tysiące.

Gdyby Argentyna nie została tak nie iernie wyeksploatowana za daw- i dobrych czasów, należałaby ona ie do rzędu najbogatszych krajów . Ale krajowcy argentyńscy są

leniwi i ospali,

zwyczajeni do powolnego łykania „maty" i opowiadania historyjek i eń. W najlepszym razie potrafia yć urzędnikami, i to kiepskimi. Naj aitsze towarzystwa i konsorcja za czne dbały już dostatecznie o to. z kraju tego wyciągnąć jaknajwię- eniędzy i zysków, a nie posiadały go interesu w rozbudowie i uprze owieniu Argentyny. Jeżeli istnieje zemysł, to stworzyli go imigranci, nergja i przedsiębiorczość.

a meblarstwem, nie ma prawie tyna własnej fabrykacji. Gdy po- tu skór, zachodzi konieczność adzania ich z zagranicy. Statysty- wodza, że za zgóra sto krajowych urowych otrzymuje się zpowrotem anicy zaledwie jedna sztuke skóry onej. Argentyna zmuszona jest za- portować

tylko odzież, sukna, naczynia, kapelusze i wyroby włókiennicze, osłownie wszystko, czego kraj dla rozwoju potrzebuje.

an ten — w zupełnym prawie bra- portu — paraliżuje cały kraj i pod ysiące egzystencyj ludzkich. Mó- przecież — z głodu jeszcze nikt arł. Ale oto już notuje się w Bue- res

wypadki śmierci głodowej

ach, wypadki najzupełniej konkret strzasające, poświadczone urzędo- stwierdzeniem lekarzy.

lepsze wrażenie odnosi się z krót alej choćby wedrówki po prowin rgentyńskiej. I tam rozgnieździła się wielmożniła nedza, przekraczająca rzeczywistości blade wyobraże- dzkie.

drodze z Aires do Rosario widocz z obu stron plantu i gościńca głę i odrażające doły, w których mie- żywi ludzie.

ykle w norach tych widywano polne, którym obecnie wydarł to człowiek. To bezrobotni

wedrują ze wsi do wsi

zukiwaniu pracy. W braku pienię- a bilet kolejowy wedrują pieszo, w noclegu obozują w dołach i ja- wykopanych w ziemi.

sario jest drugiem co do wielkości Argentyny. Ma ono trzy czwar te miljona mieszkańców i jeden z największych w świecie portów zbożowych. Pozornie i zewnętrznie przeraża ono wspaniałością i blaskiem, posiada przepiękne kawiarnie i restauracje, a nawet drapacze chmur. Wyróżnia się w niem specjalna

„dzielnica uciech".

i imponują szerokie bulwary i wzorowe parki i zieleńce. Ale zarazem i nędza jest zastraszająca. Co czwarty mieszkaniec Rosario jest bezrobotny, a połowa tych szczęśliwych trzech czwartych, posiadających pracę, zatrudniona jest tylko dwa trzy dni w tygodniu, i to za najlichszem, za nikłem wprost wynagrodzeniem.

Bezrobotni w Rosario wzięli się na kawał, niestety wcale nie humorystyczny: przeszło dwa tysiące rodzin wyprowadziło się za miasto i osiedliło się w jaskiniach górskich i w przez się wykopanych jamach w okolicy portu.

Widziałem tych mężczyzn, te kobiety i dzieci na deszczu, gdy w otwartych swych norach nie mieli gdzie się podziać i człapali w zalewającej ich wodzie pośród myszy polnych i żab.

Bol.

—x:o:x—

Potwory przyszłości.

Inżynier Honnef zbudował model olbrzymich turbin powietrznych, umieszczonych na pontonach, które mają przetwarzać stały wiatr nadmorski na energię elektryczną.

Brawurowe plany lotnika.

Wiosenne próby awionetki.

Znany wśród polonji amerykańskiej lotnik i akrobata powietrzny, Polak, K. Kunau, przygotowuje się, jak donoszą z Chicago do lotu polskiego z tego miasta do Południowej Ameryki. Start ma nastąpić już w miesiącu bieżącym, a najdalej z początkiem marca.

Kunau wybiera się w tę podróż

na własnej awionetce

typu „Aleksander Flyboat", zakupionej w Colorado Springs. Aparat ten posiada mały motorek o sile 45 koni mechanicznych.

Najwyższa szybkość tej awionetki wynosi 83 mile na godzinę, przyczem na 25 mil mil zużywa ona galon gazoliny (galon równa się trochę więcej niż 4 i pół litra).

Lot odbędzie się z licznemi przystankami, a trasa jego prowadzić będzie przez Meksyk, Guatemalę, San Salwador, Honduras, Nikaraguę, Costa Rica, Panamę, Boliwję, Argentynę, Urugwaj i Brazylję

Najtrudniejszy etap

tej drogi, to odcinek koło Santiago stolicy Chile, gdzie Kunau będzie musiał się wzbić w górę na wysokość 13 tysięcy stóp.

Lotnik polski podejmuje lot na własne ryzyko, będzie on jednak przedstawicielem oficjalnym firmy Alexander Aircraft Co., od której nabył samolot. W każdym z wymienionych krajów będzie demonstrował sprawność swej awionetki.

Jednocześnie ma on dokonać ciekawych zdjęć okolic górskich dla szeregu pism w Stanach Zjednoczonych.

Po tym locie Kunau zamierza wykonać lot bez lądowania ze Stanów Zjednoczonych.

—xox—

Wstrząsająca pomyłka męża.

Zadusił niewinną żonę.

Zdarza się często, iż zdarzenia opisane przez wielkich poetów, choć całkowicie wysnute z wyobraźni, sprawdzone są później przez życie. Refleksje te budzi w nas historja, omawiana obecnie przez prasę amerykańską przypominająca żywo dzieje zazdrosnego Otella i niewinnie posądzonej Desdemony.

W Nowym Jorku mieszkał agent handlowy 30-letni Karol Denner, który przed dwoma laty ożenił się z miłości z prześliczną i uroczą 18-letnią Marją Bruce. Małżeństwo było

bardzo szczęśliwe,

gdyż małżonkowie uwielbiali siebie wzajemnie i poza sobą nie widzieli świata.

Pewnego dnia otrzymał Denner list anonimowy uwiadamiający go, że żona jego widuje się potajemnie z pewnym mężczyzną. Denner z oburzeniem wrzucił list do kosza, lecz trucizna podejrzenia zaczęła nurtować w jego duszy, nie dając mu ani chwili spokoju. Aby więc wreszcie powrócić do dawnego zadania, zaczął cichaczem śledzić swą żonę.

Jakaż była jego rozpacz, gdy przekonał się, że pewnego dnia żona spotkała się w pewnej restauracji z jakimś eleganckim i młodym jeszcze mężczyzną choć poprzednio zawiadomiła go, że spędzi ten wieczór

u ciotki,

a następnie zapytana jeszcze raz potwierdziła, iż rzeczywiście była u swej krewnej. Między małżonkami nastąpiła w nocy dramatyczna scena. Denner przekonany, że żona, niezadowolona ze skromnego trybu życia, zdradzała go dla pieniędzy, począł czynić Marji gwałtowne wyrzuty, a wreszcie rzucił się na nią i w przystępie wściekłego gniewu zadusił ją.

Lecz niebawem okazało się, iż Denner padł

ofiarą fatalnej pomyłki.

Oto bowiem ów rzekomy „kochanek" okazał się właścicielem firmy handlowej, który chcąc pozyskać dla swego przedsiębiorstwa znanego ze zręczności agenta handlowego, a wiedząc, iż nie zechce się on zbyt łatwo rozstać dla firmy konkurencyjnej z firmą, w której od wielu lat pracował — próbował pozyskać w tym celu żonę agenta prosząc ją, aby w tym kierunku wpłynęła na męża.

Nieszczęśliwy człowiek został aresztowany i stanie niebawem przed sądem.

Płomienne serce hrabiny.

Szczęście po dramacie.

Dramaty miłosne, w których główną rolę odgrywa rewolwer, nie muszą kończyć się ponuro i tragicznie, jak tego dowodzi sensacyjna historja hrabiny de Janzé w Paryżu.

Historja ta, która znalazła obecnie niespodziewany epilog, rozegrała się w roku 1927. Hrabina de Janzé odprowadziła na dworzec Północny w Paryżu swego przyjaciela pana de Trafford, który zerwał z nią i postanowił wyjechać do Londynu. Dla hrabiny de Janzé sprawa tej rozłąki **była tragiczna.** Pokochała pana Trafford i wszczęła nawet proces rozwodowy z swoim mężem, aby móc poślubić bez przeszkód pana Trafford.

Myśl więc o rozłące napełniła ją taką rozpaczą, że w chwili pożegnania wyjęła z torebki rewolwer i strzeliła do pana Trafforda, raniąc go w piersi. Następnie usiłowała popełnić samobójstwo, raniąc się ciężko w brzuch kulą rewolwerową.

Oboje kochanków przewieziono do szpitala. Pan Trafford wyleczył się szybko, hrabina Janzé leżała długo, zanim wyzdrowiała. I wtedy tu we wzajemnych uczuciach obojga e

nastąpił gwałtowny zwrot.

Pan Trafford odwiedził hrabinę de Janzé i przebaczył jej. Na tragicznych przejściach przeszłości wykwitła nowa miłość.

Tymczasem hrabina de Janzé otrzymała rozwód i już jako miss Alice Silverthorne stanęła przed kilku dniami z panem Trafford na ślubnym kobiercu w Neuilly. Krwawy dramat miłosny zakończył się małżeństwem.

SKARB w PIECU.

Nieostrożna żona.

Osadnik Herbert z kolonji osiedleńczej Waldesruh przy Dahlwitz-Hoppegarten sprzedał przed kilku dniami swą posiadłość. Cenę sprzedaży wypłacił mu nabywca pełną kwotą. Herbert zawinął całą sumę w wysokości 10.000 mk., jako też pisma hipoteczne i małą kwotę w monecie srebrnej do gazety zostawiając cały skarb na stole. W międzyczasie wyszedł za sprawunkami na wieś. Żona jego, uprzątając pokój, wrzuciła papier wraz z zawartością do pieca, który natychmiast spłonął. Ocalała jedynie moneta srebrna.

Morderca na zamówienie.

Pomocnik tapicera Fischl którego proces rozpoczął się przed sądem w Kecskemet. Fischl zamordował budapeszteńskiego kupca Steinherra na jego żądanie. Sternherr, znajdujący się w trudnych warunkach materjalnych ubezpieczył się na wysoką sumę i wynajął mordercę, aby zabezpieczyć swej rodzinie byt przy pomocy uzyskanych z ubezpieczenia pieniędzy.

H. M. STEPHENSON. POWIEŚĆ.

Czara życia

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.
Przedruk wzbroniony. 28

Streszczenie początku:

…ejony komandor Winsley popełnił u swych znajomych kradzież cennej ko…owany przez swego lokaja Wintera, na usługach komunistów, zmuszony się na przedstawione mu przez kie…akcji komunistycznej Gardsteina pro… udziału w porwaniu angielskiej ło…dzi, która miała służyć do obrabowa… amerykańskiego statku pasażerskiego. Po …od Gardsteina do domu Winsley zastał trupa swego lokaja. Policja stwierdzi… popełnił samobójstwo.

…ndor wzburzony do najwyższego sto…pnia do Gardsteina zarzucając mu po… morderstwa Gardstein umiejętnie bro… przed tym zarzutem

…czątkach listopada komandor otrzymał …nie, że wszystko zostało do wyprawy …ane.

…dor otrzymał perukę, niemieckie wąsy i miał wobec załogi występować jako …ca niemieckiej łodzi podwodnej.

…ągu spotkał tajemniczego człowieka, …się okazał członek bandy.

…dział mu o przyczynach, dlaczego …, szef komunistów w Polsce musiał …do Anglji.

… (takie było nazwisko tajemniczego …) okazał się członkiem wyprawy po…wodną i opowiadał komandorowi o swo…jej przeszłości.

…przyjeździe do miejsca przeznaczenia …wadzono go do zebranych opryszków, którzy mieli mu towarzyszyć w wyprawie.

Po wypiciu miarki rumu cała szajka wybrała się na zdobycie łodzi. Komandor zamykał pochód.

Dobrze przygotowany napad na śpiącą załogę oddał łódź w ręce szajki. Komandorowi udało się dzięki swojemu doświadczeniu wyprowadzić łódź podwodną niespostrzeżenie na morze.

Dopiero teraz dowiedział się, że całą załogę okrutnie pomordowano. Miał chęć skierować łódź na skały i wszystkich złoczyńców zatopić.

•

Nagle doznał przykrego uczucia, że ktoś za nim stoi. Müller, który nie odstąpił go ani na chwilę, stał u jego boku, gapiąc się i zobaczył Gardsteina. Komunista śmiał się swoim cichym śmiechem, stokroć okropniejszym niż śmierć, ale teraz już się z tem nie ukrywał. Chociaż głos jego zabrzmiał tak samo słodko jak zawsze.

— Gdyby to było możliwe, oszczędziłbym panu nieprzyjemnego widoku, ale i tak znalazłby pan na dole wymowne ślady.

— Ty, szatanie, przysięgłeś, że nie będzie niepotrzebnego rozlewu krwi!

— Nie było. Nie mieliśmy innego wyjścia -- padła cicha odpowiedź i przemożne, hipnotyczne źrenice, z których ustąpił uśmiech, wpiły się w oczy komandora. — Mieli łatwą śmierć. Nie taką, jaka spotkałaby ewentualnego zdrajcę, znajdującego się w naszych rękach, zdala od wszelkiej pomocy — gruchał Gardstein. — Ci ludzie byli najemnymi mordercami burżuazyjnego rządu, gotowymi na rozkaz kapitalistycznych ciemiezców zabijać tych, którzy im nic nie zawinili. Zabijanie było ich zawodem. Powiedz mi, towarzyszu, dlaczego mielibyśmy się wzdragać przed usunięciem ludzi, którzy stają na drodze do zwycięstwa słusznej sprawy?

Rupert nie miał siły, ani mówić, ani myśleć. Magnetyczne oczy paraliżowały w nim działanie mózgu. Raz już patrzyły na niego w taki sposób, kiedy zapytał, dlaczego zabito jego lokaja. Ale wtedy czuł się silny, a teraz emocjonalne wyczerpanie i nerwowe napięcie pozbawiły go wszelkiej odporności. Nawet już nie chciał chcieć. Co więcej, blask tych niebezpiecznych oczu, które wydawały się większe niż ludzkie oczy, działał na niego kojąco. Utracił wolę.

— Nie zdradzisz, towarzyszu, naszej sprawy; nie wypowiesz nam posłuszeństwa w połowie świetnie zaczętej wyprawy, z powodu tego zaiste niefortunnego incydentu?

— Nie wiem. Muszę się zastanowić.

— Wiesz. Wiesz, że jesteś zobowiązany pomagać nam i że nie możesz złamać przyrzeczenia.

— Tak. Wiem, że nie mogę.

Rupert miał wrażenie, że przez jego usta przemawia jakiś obcy, bardzo daleki głos. Zapadł się w przepaść. Naturalnie nie może złamać przyrzeczenia! Oczy Gardsteina wyglądały jak dwa świecące spodki i blask ich wgryzał się boleśnie w duszę komandora. Zapadł się w przepaść, a z nim cały świat. Ale było mu już wszystko jedno.

— Wiesz, że musisz dotrzymać zobowiązania.

— Wiem, że muszę.

— Cokolwiekby się stało. To ciebie nie obchodzi.

— To mnie nie obchodzi.

Gardstein odszedł, zostawiając wyczerpanego komandora, opartego o stalowy bok mostku. Tymczasem przy kole sterowem pełnił służbę Müller.

Niebawem z luku wyłonił się jeden z Niemców, niosąc kubek gorącej kawy i rumu i talerz smażonej wędzonki. Postawiwszy jedno i drugie niedaleko komandora, zniknął.

Rupert rzucił się na posiłek poprostu żarłocznie. W członki jego wstąpiło znów życie i siła, a w mózg — jasność. Chociaż w głębi myśli pozostała zapora, której nie mógł narazie przekroczyć, a która sprawiła, że zatopienie morderczej załogi wydało mu się niemożliwością.

ROZDZIAŁ XV.

Pokrzepiwszy się, Rupert zajął znów miejsce przy sterze. Müller i Gardstein stali po jego bokach trochę wtyle, niby dwa sępy, czyhając na człowieka, który dogorywa. Milczeli tak jak i komandor, nie zwracający na nich najmniejszej uwagi. Powróciła mu pełnia władz umysłowych i wstydził się teraz przed sobą, że choć na chwilę uległ wpływowi komunisty. Długie milczenie przerwał Müller, który wskazał przed siebie na wyjaśniającą się dal.

— To tak wygląda, jakby się fale rozbijały o ląd.

— Tak — odparł Rupert, wytężając wzrok — to pewnie Scilly, a jest dopiero po dziewiątej. Nic się nie omyliłem.

— Pan jesteś świetny nawigator, albo los nam dziwnie sprzyja — rzekł Niemiec który pomimo nienawiści do komandora, nie zdołał ukryć podziwu dla jego fachowej sprawności. —Tym kursem pan jedź, dopóki tych wysp lepiej nie zobaczę. Znam je tak dobrze jak pan, Herr Commandor i nieraz według nich się orjentowałem.

— Czy ja prowadzę tę łódź—czy pan? — zapytał nagle ostrym głosem Rupert.

— Teraz— pan.

— Co to ma znaczyć, do stu choler? Teraz?

Prusak cofnął się trochę zmieszany, a Gardstein rzekł:

— Nasz genjalny nawigator wyprowadził nas bezpiecznie już tak daleko i dowiódł nam, że słusznieśmy mu zaufali. I tylko ze względu na aeroplany wywiadowcze i okręty proponujemy, żeby do końca podróży — od tej chwili— czuwali na mostku jeszcze dwaj ludzie. Trzy pary oczu więcej mogą zobaczyć, niż jedna.

— Doprawdy?

— Naturalnie — rzekł Prusak. — Płyniemy teraz prawie wzdłuż 49 st. równoleżnika. Niebawem będziemy musieli skręcić trochę na południe i znajdziemy się na linji Nowy Jork —Southhampton. Gdyby naszemu nawigatorowi zdarzyło się jakie nieszczęście, ja sam zdołałbym doprowadzić łódź na miejsce przeznaczenia.

Brutalny ton głosu Niemca był jeszcze groźniejszy niż słowa. Rupert mógł bez ujmy dla swej odwagi nagiąć się do woli dwóch morderców, nawet gdyby tylko udawali, że grożą, co nie było zresztą wykluczone. Był sam między nimi, na pustem morzu. Lekarze wiedzą, że sugestja hipnotyczna może pomóc człowiekowi w wykonaniu upragnionego czynu lub powstrzymać go od przyzwyczajenia które mu dolega, a nawet przełamać w nim to przyzwyczajenie — nieraz takie, z którem walczył od lat. Ale zostało dowiedzione ponad wszelką wątpliwość, że żaden człowiek o normalnej sile woli nie może być zmuszony hipnotyzmem do czynu, którego nie chce wykonać — skoro się już tylko otrząsnął z transu.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Odbyło się posiedzenie zarządu Tow. międzynarodowej wystawy budowlanej w Warszawie w r. 1935. Postanowiono przedstawić radzie Towarzystwa wniosek o powołanie trzech nowych sekcji w łonie komitetu, mianowicie: sekcji elektrycznej, gazowniczej i wodociągowo-kanalizacyjnej. Wpłynął też wniosek zorganizowania specjalnego pawilonu oświetleniowego w którym byłyby przedstawione wszystkie formy oświetlenia za pomocą gazu i elektryczności. Łączy się to ściśle z poprzednio opracowanym programem wystawy, a zwłaszcza z projektem pokazu architektury świetlnej.

* * *

Kryzys, który przeżywają obecnie lokale rozrywkowe, jak kabarety dancingi, varieté, odbija się dotkliwie na występujących w tych lokalach artystach widowiskowych. Przedsiębiorcy w lokalach nocnych likwidują liczbę „numerów", tak, że obecnie około 40 procent artystów pozostaje bez pracy. Większość z nich nie pobiera zasiłków gdyż artyści angażują się na krótkie terminy najczęściej dziesięciodniowe, wobec czego przedsiębiorcy nie są obowiązani do ich ubezpieczenia. We wszystkich lokalach stołecznych, poza siłami zagranicznemi, zatrudnionych jest ogółem nie więcej ponad 50 polskich artystów widowiskowych. W innych miastach sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej.

* * *

W szpitalu św. Ducha w pokojach pensjonarskich (płatnych) zdarzył się wypadek samobójstwa chorego na tle psychicznem. W celu niedopuszczenia na przyszłość tego rodzaju wypadków, wydział szpitalnictwa postanowił wprowadzić następujące zarządzenie: Wyjednać jeszcze jeden etat posługacza nocnego w tych pokojach, prosić zgromadzenie ss. miłosierdzia św. Wincentego Paulo o delegowanie do szpitala św. Ducha jeszcze jednej siostry. Podczas pory nocnej z oddziału nikt ze służby nie może się oddalać i pozostawiać samych chorych. Balkony na noc powinny być zamknięte. Ponieważ tego rodzaju wypadki mogą się zdarzyć w innych szpitalach, zarządzenie to będzie zalecone szpitalom przez specjalną komisję, która będzie wyznaczona przez magistrat dla rozważenia tych zarządzeń.

* * *

Zgodnie z uchwałą, powziętą na ostatniem posiedzeniu przemysłowego wydziału magistrat wysłał do wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu, jakoteż do rezerwy policji pismo, w którem prosi o zarządzenie zdejmowania cechy miejskiej, białej na rok 1931 na samochodach dorożkach granatowych i czarnych. W terminach od 20 stycznia do 10 kwietnia taksówki dawnego typu mogą kursować wyjątkowo, o ile uzyskają cechę wydziału przemysłowego w kolorze bronzowym. Od 10 kwietnia r. b. taksówki dawnego typu wycofane mają być z obiegu.

—oOo—

KRATECZKI.

Wojowniczy rzeźnik.

Zasłużona kara.

Zdawałoby się, że socjalistyczny łódzki magistrat jest zwolennikiem wysuwanej przez Boya zasady regulacji urodzeń. Tymczasem fakty wykazują jasno i dobitnie coś innego. Oto w tym mniej więcej czasie magistrat postanowił wprowadzić oświetlenie do wszystkich parków miejskich, a w związku z tem parki będą otwarte do późnego wieczoru. Niewątpliwie późnym wieczorem oświetlenie parku, niezbyt przecież gęste, nie będzie w parkach przeszkodą dla parek, szukających zacisznego schronienia. Ten fakt zbiegł się dziwnie z utworzeniem przez magistrat „Poradni świadomego macierzyństwa". Wprawdzie z tą poradnią można się było jeszcze kilka miesięcy wstrzymać, ale magistrat jest bardzo przewidujący i woli już mieć aparat całkowicie zorganizowany, gdy zajdzie potrzeba zużytkowania go.

Jak więc widać, jest na świecie dość wesoło, magistrat nie ma innych, poważniejszych zmartwień, słoneczko świeci, mrozik szczypie namiętnie w policzki nietylko dziewczęta, ale i płeć brzydką, chociaż jest rodzaju męskiego (oh, ta demoralizacja!), śnieżek pada albo nie, błoto urozmaica co pewien czas monotonję śniegu, słowem, jakoś się żyje.

Mógłby ktoś powiedzieć, że obecne mroziki są o tyle złe i niepomyślne, że wychodzi więcej węgla. Racja. Święta racja. Węgla rzeczywiście wychodzi więcej. Ale to tylko dlatego, że ludzie nie potrafią się urządzić praktycznie, tak, aby im było ciepło i bez węgla. Można więc kłócić się z kimś na rozgrzewkę, można przeczytać jakiś nakaz płatniczy, to się człowiekowi odrazu gorąco robi, można zresztą, i to jest sposób najpewniejszy, wypić parę większych, co rozgrzewa rzeczywiście szybko i skutecznie. A wódka przecież taniej kosztuje niż węgiel: korzec węgla 7 złotych, a kieliszek wódki tylko 70 groszy. Węgla nie można nosić wszędzie ze sobą i stale go rozpalać koło siebie, wódkę można mieć zawsze przy sobie i ciągle z butelczyny pociągać.

Trzeba więc tylko więcej praktyczności ludzi nauczyć, więcej samodzielności, przemyślności! Trochę sugestji także nie zaszkodzi. Należy w tym celu, chodząc w mroźny dzionek ulicą w podszytym wiatrem paletku, bez przerwy mówić do siebie: „jest mi ciepło, jest mi ciepło, jest mi ciepło, jest mi ciepło". Bez przerwy z godzinę dwie, trzy, cztery, aż się człowiek rzeczywiście rozgrzeje. A jeśli się nie rozgrzeje, to znaczy, że słowa „jest mi ciepło" mówił bez należytej wiary w sugestję, bez odpowiedniej siły przekonywującej.

WYBITA SZYBA.

Srul vel Izrael Polecki jest właścicielem gwałtownego temperamentu i sklepu rzeźniczego przy ulicy Żeromskiego 49. W dniu 4 stycznia r. b. wynikł między Poleckim a jakimś żołnierzem spór, a następnie bójka, która rychło ze sklepu przeniosła się na ulicę. W czasie szamotania się Polecki wybił szybę w sąsiednim sklepie jubilerskim. Rozległy się krzyki, a na ich odgłos przybiegł konny policjant (pieszo) Kwiatkowski. Widok posterunkowego ogromnie zdenerwował Poleckiego, który pod jego adresem wypowiedział kilka obraźliwych zdań.

Post. Kwiatkowski wobec tego zamierzał odprowadzić Poleckiego do komisarjatu, jednak Srulek Polecki postanowił udowodnić, że jest godnym potomkiem Machabeuszów, że w żyłach jego płynie gorąca krew dawnych bohaterów Judei i oto Polecki uczynił rzecz straszną, którą potomkowie jego będą do dwunastego pokolenia opowiadali swym wnukom i prawnukom: znieważył czynnie posterunkowego. W tym samym momencie Polecki oprzytomniał i nie chciał sam sobie wierzyć że zdobył się na taki czyn. Ale już było zapóźno. Aresztowano go i doprowadzono do komisarjatu, oraz spisano odpowiedniej treści protokół.

W wyniku zajścia Sąd Grodzki skazał Srula vel Izraela Poleckiego na jeden miesiąc więzienia. **Jerzy Krzecki.**

Włamywacze w rzeźni.

Kradzież pieniędzy, zegarków i weksli.

Z Poznania donoszą:

Do biur centrali przemysłu rzeźnickiego, mieszczących się w Rzeźni Miejskiej, dostali się nieznani narazie włamywacze którzy skradli tekę skórzaną, w której znajdowało się 29 weksli na sumę 9.803,51 zł. Pozatem łupem złodziei padło 2 złote zegarki, 220 mk. w złocie, 220 mk. w papierach i około 100 zł. gotówką.

Opryszki, nierozpoznani przez nikogo, zbiegli. Zawiadomione o włamaniu i kradzieży władze śledcze wszczęły natychmiast energiczne dochodzenia.

Saneczki przodownika wpadły na drz...

Nieszczęśliwy wypadek policjanta.

Z Bydgoszczy donoszą:

Nieszczęśliwemu wypadkowi podczas saneczkowania uległ przodownik policji państwowej, p. Mrówczyński. P. Mrówczyński, udał się wraz z dwojgiem swoich dzieci na wzgórze, znajdujące się przy Wieży Wolności, aby dzieciom

sprawić uciechę saneczkowaniem

Zanim jednak zabrał na saneczki dzieci, postanowił najpierw sam wypróbować je, czy dobrze się będzie po nim zjeżdżało.

W tym celu wsiadł na saneczki i puścił się na nich ostro z dosyć ... wzgórza.

Nieprzyzwyczajony do tego ... M., doznał podczas jazdy zaw... tak, że najechał na przydrożne ... Skutek tego najechania był fa... wiem uderzył tak silnie głową ... że odniósł poważną ranę na gł...

stracił przytomność.

Rannego p. M. odwieziono ... dokąd zawezwano natychmiast ... który udzielił mu pierwszej pom... stawiając go dalszej opiece ...

—x:o:x—

Złowroga nędza pochłonęła

jeszcze jedno życie.

Z Katowic donoszą:

Setki ludzi nękanych i gnanych biedą, zaglądają codziennie śmierci w oczy, wyrywając węgiel z łona matki ziemi i nie zabezpieczając się przed widmem śmierci, czyhającem w szybach t. zw. dzikich, czyli odkrywkowych...

Do jednego z takich szybów obok cegielni w Murckach zszedł 25-letni bezrobotny Modrzanowski Wawrzyniec z Piotrowic. Znalazłszy się na głębokości kilku metrów,

rozpoczął pracę.

Nagle ziemista ściana szybu ... się obsuwać i masa ziemi po... wcem nieszczęśliwca. Będący na ... inni „szybiacze" skoczyli na rat... 3 i pół godzinnej pracy wydo... ko zwłoki Modrzanowskiego, k... wiono do szpitala, gdzie lekarz ... dził zgon wskutek zgniecenia i ... nia.

—x:o:x—

Fałszywe rachunki pomysłowej mę...

Nie furmanka, a rower...

Ze Świecia donoszą:

W sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciw niejakiej R., która podstępem pobierała dość wysokie kwoty tytułem kosztów podróży z Kasy Chorych. Sprawa ma się następująco:

Pani R. żona członka Kasy Chorych w Świeciu, od pewnego czasu przedkładała Kasie Chorych rachunki, za rzekome

dostarczone furmanki

na podstawie których otrzymyw... dze. Podczas przeprowadzony... dzeń okazało się jednakże, że ... były fałszowane, a oskarżona ... wogóle nie używała, natomiast ... do lekarza na rowerze.

Sąd biorąc pod uwagę, że ... dotychczas karana nie była, ska... dwa miesiące więzienia.

Czterech bandytów ograbiło sta...

Staną oni przed sądem doraźnym.

Z Inowrocławia donoszą:

Dokonano w lesie na drodze publicznej pomiędzy Dąbrówką Kujawską a Kolankowem, powiatu inowrocławskiego, zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkańca Kolankowa 76-letniego starca Bernarda Suszkę.

Napadu, przedtem uplanowanego i doskonale obmyślanego, dokonało czterech osobników. Zorganizował go niejaki Niespodziński Stanisław z Kolankowa w porozumieniu z Władysławem Rupiczakiem z Kobylany, powiatu szubińskiego, jego bratem Antonim i Mieczysławem Różańskim z Rucewa.

Cała czwórka bawiła na jarmarku w Nowej-wsi Wielkiej, gdzie był również obecny Suszka, u którego wyżej wymienieni zauważyli

większą ilość gotówki.

Po krótkiej naradzie dojrzał u nich plan rabunku. Aby nie wzbudzić choćby najmniejszego podejrzenia, jeden z rabusiów, mianowicie Niespodziński udał się jako pierwszy, jeszcze przed przybyciem Suszki do Kolankowa, wstąpił tam do zagrody starca konferując przez dłuższy czas z jego synem i oczekując ze spokojem na wynik napadu. Również i Wład... piczek udał się przed upatrzoną ... bunku w kierunku Kolankowa ... sem Antoni Rupiczek wraz z R... krok w krok postępowali za Su... dy znajdowali się mniejwięcej 500 ... zagrody Suszki podszedł Róża... do upatrzonej ofiary, schwycił ... obydwie ręce, a gdy ten począł w... moc zadał mu silny cios w usta, ... rzec

zalał się krwią

i postradał jeden ząb. W trakcie ... jeden z bandytów odezwał się ... że „jeżeli nie będzie cicho, to ... ni".

Napadniętemu zrewidowano k... zabrano prawie 2,000 zł. wraz z ... ką oszczędnościową.

Dzięki energicznemu śledztwu ... przychwyciła wszystkich czterech ... siów i odstawiła ich do sądu ... w Inowrocławiu, gdzie przesłuch... przez sędziego śledczego. Śledztwo ... ko nim toczy się w trybie przysp... tak, że w ciągu najpóźniej 2 ... ną przed sądem doraźnym w By...

CLAUDE GEVEL...

Zobowiązania.

— P. Clergent prosi o zobaczenie się z panem.

— Clergent!

Wykrzyknik ten przez służącego został przyjęty za pytanie. Powtórzył raz jeszcze:

— Tak jest, p. Clergent.

Paweł Varlier utkwił oczy w drzwiach, przez które wejść miał gość nieoczekiwany.

— Wprowadziłem tego pana do salonu.

— Dobrze. Zaraz tam przyjdę.

Zostawszy sam, Paweł Varlier rozejrzał się wokoło. Zdjął fotografję z biurka i wsunął ją do szuflady, następnie położył paczkę dokumentów na mahoniowem pudełku do papierosów, ozdobionem jego monogramem, a stanowiącem dar małżonków Clergent, z którymi kiedyś łączyły go bardzo zażyłe stosunki. Wkońcu starając się przybrać postawę spokojną wbrew niepokojowi, jaki odczuwał, skierował się do drzwi i otworzył je.

— Wejdź.

— To prawda, — zauważył Clergent, — tykamy się przecież.

Wszedł do pokoju, nie podając ręki.

Paweł Varlier miał już otworzyć usta, zapytać, podać krzesło, lecz Clergent nie pozwolił mu przyjść do słowa.

— Oszczędźmy sobie próżnych słów... Zwalniam ciebie od pytań o moje zdrowie i uprzejmości powitalnej wogóle. Usiądę, gdy będę czuł się znużony, a nie przyszedłem wcale na pogawędkę z tobą. Jestem tutaj, aby poinformować ciebie o rzeczach, o których wiedzieć powinieneś. A z chwilą, gdy to się stanie, pójdę sobie. Zwalniam ciebie również z odpowiedzi. Proszę ciebie nawet, żebyś mi nie odpowiadał i nie przerywał mi.

Nie wiem właściwie, jakiego byłeś zdania o mnie. Czy sądziłeś, że jestem ślepy, pobłażliwy czy zrezygnowany? Mniejsza o to. A może po tem, co ci powiem, pomyślisz, że chcę zachowaniu swemu nadać pozory dodatnie, niezgodne z rzeczywistością? Nie dbam o to, co myślisz. Nie mam zamiaru wygłaszania wykładu psychologicznego ani konkluzji o przeszłości. Chodzi tylko o fakty i przyszłość.

Trzeba pomimo to, ażebyś został poinformowany o całym szeregu szczegółów i uznał je za zgodne z prawdą, bez dalszych dowodów.

Dowiedz się przedewszystkiem, że incydent, który wpłynął na zerwanie naszej spółki, był umyślny, wywołany przezemnie. Doznałeś zapewne w przyszłości pewnego triumfu wobec słuszności swego zdania, faktu, że przewidziałeś zgóry zniżkę surowców, która wpłynęła na zmianę warunków produkcji. Nie chciej być zanadto zarozumiały. Zawsze podzielałem twoje zdanie, a o ile wydawałem się bronić odrębnego poglądu, to tylko dlatego, że pozbyć się chciałem ciebie, ponieważ ciągła obecność twoja stała się dla mnie nieznośna. Zresztą gdzieindziej pokrywałem swoje operacje handlowe innemu, wprost przeciwnemi i potajemnemi, bowiem zachowałem dość zimnej krwi, żeby nie narazić swego majątku, skoro już patrzeć musiałem poprzednio na ruinę swego szczęścia.

Dowiedz się ponadto, że o ile afiszowałem się z tą tancerką hinduską, a potem z szeregiem manekinów i aktorek, nie robiłem tego z powodu zmysłowego szału, który — podobno — napada mężczyzn około czterdziestki, ale po to, żeby zdrady moje służyć mogły za wytłumaczenie dla tej, która zdradzała mnie z tobą, a w oczach świata były przyczyną wyrozumienia mej pobłażliwości czy też zaślepienia.

Nie chcę udawać ani świętego ani męczennika. Korzystałem z przyjemności, do których udzieliłem sobie prawa. Dopomogły mi do zapomnienia, zabliźnienia ran serca i miłości własnej, jakich doznałem, dowiadując się o twym stosunku z Janiną.

Trzeba także, ażebyś wiedział dlaczego tak postępowałem. Poprostu z przyczyn egoistycznych. Mógłbym — może — upiększyć ten egoizm swój komplikacją subtelnych uczuć, co nie ujmuje mu jednak nic z jego właściwego charakteru. Wynikał z solidnego uczucia, jakie żywiłem dla Janiny, które poczynało zastępować mi miłość, z przywiązania do mego dobrze urządzonego i wygodnego domu, z troski o wychowanie naszych dwojga dzieci w atmosferze serdecznej, którą obronić chciałem od scen i tragedji.

A teraz zrozumiesz mnie. Nie po to w codziennej trosce organizowałem swoją szczęśliwie anormalną egzystencję, aby została nagle zburzona. To jej grozi, a więc interwenjuję.....

— ...Ach! nie, proszę cię... Bez udanego zdumienia i obłudnych protestów... Ten niezręczny gest twój dowiódłby tylko, że nie pomyliłem się, gdyby taka obawa istnieć mogła... Ale tak nie jest: wiem.

Już od dłuższego czasu zauważyłem u Janiny pewną zmianę nastroju. Była posępna i przybita. Nie wnosiła już w swoje otoczenie tej radości życia, troskliwej czułości, należnej mnie i dzieciom. Wartość posiadają nietylko umowy na piśmie. Są zobowiązania, które zawiera się bez podpisu i w milczeniu. Każdy czyn naszego życia stwarza obowiązki i pewną odpowiedzialność, z pod której wyłamać się niewolno. Byłoby to zanadto łatwe!

Zrazu niepokoiłem się o jej zdrowie. Nie mogąc mi odmówić, poddała się badaniu lekarza, który mnie uspokoił. Wobec tego wiedziałem, gdzie szukać przyczyny.

Byłoby rzeczą daremną rozwodzić się nad sposobami, jakich użyłem dla wykrycia prawdy. Dowiedzieć się można wszystkiego, czego się chce. Wystarczy za to zapłacić. Moje przypuszczenia okazały się uzasadnione. Zaniedbywałeś Ja... zu przeczuwała to, potem ... ciebie, wkońcu uzyskała pew... jej, która pierwotnie była ... cholijna, przybrała wyraz ... mionej rozpaczy. Niczego ... ten wysiłek opanowania się ... nie mogłem. W miarę swej ... trzymywała swoich zobowiązań.

Ty zaś — nie.

O, tak... sądziłeś, że tylko ... tłumaczyć się musisz... Mylisz ... człecze... Nie masz prawa ... kaprysom... Zostawiam ci ... osiem godzin, aby zbolałej ... przywrócić barwy nadziei i ... Inaczej... Nie potrzebuję groźby ... kreślaś dokładniej. Domyślasz ... chybię... Przyszła twoja kolej ... dję. Trzeba, żebyś jej wpoił ... stałeś jej kochać, zaniechał ... nych — — — —

Uśmiechasz się... Nie wiem, ... uśmiechać się będziesz, jeżeli ... że wczoraj kupiła rewolwer?... siebie, czy dla ciebie?... Nie ... chciej przecież zrozumieć, ... czy inaczej jest stracona dla ... sądzisz, że przyszedłbym, gdyby ... było?... Zbladłeś, jak trup... ... chasz się więcej. Łatwo jest ... człowiek zostaje niewolnikiem ... dy... a dzień kary nadejść ...

— I dzień zemsty także.

— Tak jest.

SPORT

...ą dowody, niema kary

Śmieszne śledztwo.

...asa warszawska otrzymała wczo... pośrednictwem jednej z agencyj ...ujący komunikat, w widoczny spo... inspirowany przez PZLA.

W dniu wczorajszym na posiedze... zarządu PZLA rozpatrywana była ...nie sprawa zawieszenia Petkiewi... w prawach amatora na wniosek KS ...awianka.

...k się dowiadujemy, zarząd PZLA ...da już cały szereg wyraźnych do... ...w obciążających Petkiewicza i ...y już nawet

wydać decyzję.

...względu na to, że właściwie klub ...szawianka powinien był sam dać ...materjały, które do chwili obec... ...eszcze nie zostały złożone, zarząd ...pragnie jeszcze zaczekać na skom... ...anie i raz jeszcze przesłuchać Pet...cza.

...obec tego całą sprawę odroczono do pierwszych dni marca. ...rszawiankę zawezwano do złoże... ...wodów do dnia 2-go marca".

Zdumienie ogarnia na widok tego komunikatu!

PZLA ma dowody wskazujące, że Petkiewicz jest zawodowcem i nie dyskwalifikuje go! Dlaczego? Poco zwłoka? Ani godziny nie należy tolerować zawodnika, któremu dowiedziono oszukiwanie związku i kolegów.

PZLA jednak wstrzymuje się z decyzja. Wstrzymuje się niepotrzebnie, choć uzasadnia to długo i mądrze.

Z tego właśnie uzasadnienia dowiadujemy się o niedopuszczalnych lukach śledztwa: okazuje się, że w całokształcie materjału obciążającego brak jest dotychczas dowodów, posiadanych przez Warszawiankę, która przecież wszczęła tę całą sprawę i pierwsza wystąpiła z oskarżeniem publicznem!

Nic dziwnego, że trzy miesiące badań i dochodzeń nie dały

żadnych rezultatów!

Z przykrością musimy stwierdzić, że PZLA nie stanęło w tej przykrej i delikatnej sprawie na wysokości zadania.

Mistrzowskie pary na lodzie.

Zawody łyżwiarskie w Zakopanem.

...owiedziane na niedzielę, 21 b. m. ...kopanem zawody łyżwiarskie w ...e figurowej pań, panów i parami ...trzostwo Polski zapowiadają się ...ykle okazale.

...tychczas zgłosiły swój udział wszystkie mistrzowskie pary, jak: Billerówna — Kowalski, Rudnicki — Teuer. Chachlewska — Pełczyński, Iwasiewicz — mistrz Polski w jeździe solowej. Marmol ze Lwowa i inni.

—:o:—

Północ — Południe...

Nowe terminy meczów piłkarskich.

...posiedzeniu zarządu P. Z. P. N. ...owiono zorganizować z okazji ...PZPN, w dniu 6 czerwca mecz pił... Północ—Południe.

...cz z Łotwą projektowany jest w ...na 29 maja, a mecz z Bułgarją 1 czerwca w Sofji.

Terminy meczów z Jugosławją (29.5 w Belgradzie) Szwecją (10.7 w Warszawie) i Rumunją (2.10 w Bukareszcie) są już definitywnie ustalone.

—ooo—

...s... hokey... gry sportowe... automobilizm...

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę.

...lendarzyk sportowy na dziś i jutro ...bogaty w imprezy i przedstawia ...stępująco:

...TA:

...y sportowe, sala Niemieckiego ...godz. 17: finały o puhar PZGSu. ...s: Sala Geyera, Piotrkowska 295, ...16-ej międzyklubowe zawody bok... ...Bar-Kochby z udziałem zawodni... ...eyera, Sokoła, IKP i Unionu. ...ka: Sala Tow. Gimnastyczne... ...Pabjanicach, o godz. 5 pp. mecz ...ny między drużynami: Krusze... (Pabjanice) i Sokół (Łódź). Mecz ...y z zawodami bokserskiemi o mi... ...o klubu Kruszeender.

...DZIELA:

...s: Sala Geyera, godz. 12 w poł. ...acyjny mecz bokserski ŁKS-u z udziałem Wystracha (BKS, Katowice) oraz pięściarzy ŁKSu, Sokoła, Geyera, Unionu, PKSu i Bar Kochby.

Hokej: lodowisko ŁKS-u, o godz. 15 pp. mecz hokejowy: Legja (Warszawa) — ŁKS, poprzedzony przedmeczem: Triumf—SKS.

Łyżwiarstwo: lodowisko Helenowa o godz. 14 I-sze zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Łodzi.

Gry sportowe: Sala Niemieckiego Gimnazjum, od godz. 10 przed poł. i od godz. 17 po poł. dokończenie walk finałowych o puhar PZGS-u przy udziale najlepszych drużyn siatkówki z całej Polski.

Automobilizm: o godz. 9 rano z przed lokalu Touring-Klubu przy ul. Moniuszki 2 start do I-szej wycieczki zimowej tego klubu do Piotrkowa.

...istrz Łodzi na macie.

Ciekawe walki w cyrku „Medrano".

...siódmym dniu turnieju zapaśnicze ...k wypełnił się publicznością. Wal... ...cjonowały poczynając od pierw... ...ery. — Turniej „rozkręcił się" — ...owi Garkowienko. Silniejsi od dziś ...zą w drugą fazę spotkań t. j. walk ...bezwzględnego rezultatu — słabsi ...zą Łódź, gdyż według regulami... ...3-krotnej porażce atleta traci ...kie szanse. Pozostali w turnieju ...rozpoczną z dniem dzisiejszym ...„na śmierć i życie", każda bowiem ...a może spowodować wyklucze... ...z turnieju.

...pierwszej parze spotkali się: ...rbiński—Bohatyrow. Walka da... ...ultat nierozstrzygnięty. I nic dziw... Obaj zapaśnicy są równi sobie. ...paśnictwie trudno orzec kto lub co ...eża: siła czy technika. Obaj atle... ...czyli o każdy chwyt, pocili się i ...niczem miechy. Bohatyrow, dziki ...zaporoski, był agresywniejszy.

...drugiej parze mistrz Finlandji Tuo... ...dość łatwo uporał się z Krotonem ...orza. Sympatyczny Fin walczył

zaledwie 9 minut.

...rczył mu jeden błyskawiczny ...ut przez biodro by zwinnego po... ...nina rozciągnąć. Tuomisto walczy ...bez specjalnego wysilania się i nader elegancko.

W trzeciej parze polski zapaśnik - bokser Hałaniewicz w walce wolno - amerykańskiej z własnego wyzwania uległ już w 4 minucie dobremu Goyerowi (Niemcy). Niemiec nie dał się wziąć na „kawały" z podstawianiem nogi, lecz rozciągnął, a raczej zgniótł Hałaniewicza sposobem walki francuskiej. Był to błąd Hałaniewicza, który zapóźno zaczął myśleć o tem, że w tem spotkaniu może sobie pozwolić na wszystko.

W ostatniej parze Wildman (mistrz żydowski) spotkał się w pierwszej kolejce z mistrzem świata Garkowienko. Żydowski zapaśnik, mając jeszcze w myśli onegdajszą „niesłuszną" porażkę ze Szczerbińskim, któremu uległ w ciągu 20... sekund, tym razem nie dał się wziąć na szybkość przeciwnika, lecz walczył od początku bardzo czujnie, to też ciężko musiał się Garkowienko napocić, nadbiegać i nanosić Wildmana, zanim rozpoczął serje ataków, którym poczynając od 15 minuty Wildman nie mógł się przeciwstawić. Mimo straszne męki, jakie przeżywał Wildman — walkę wytrzymał do końca i nie pozwolił się pokonać.

Dziś w ósmym dniu walki będą bardzo ciekawe. Na pierwszy ogień pójdą Wildman ze Szczerbińskim. Walka o zakład 100 złotych na wyzwanie Wildmana, który pragnie w ten sposób zrewanżować się za przypadkową, zdaniem jego porażkę. Następnie walczą aż do ostatecznego rezultatu: Tuomisto—Bohatyrow, Kroton—Hałaniewicz i najciekawsza walka Garkowienki z Poddubowem również aż do zwycięstwa.

Ponadto w dniu dzisiejszym walczyć ma z Hałaniewiczem p. Brzeziński, amator, mistrz Łodzi, członek T. G. „Siła", który wczoraj zgłosił się do cyrku i wyzwał Hałaniewicza, chcąc porównać siły amatorów polskich z zapaśnikami zawodowymi.

...CZNOŚĆ MARYNARZE REZERWY!"

...dniu 21. II. 1932 r. o godz. 10 rano w lo... ...Federacji przy ul. Piramowicza 15 odbę... ...się ogólne zebranie członków Związku. ...między innemi zostanie poruszona sprawa ...prawno-organizacyjna, bezrobotnych—oraz ...w przyjmowania wyłącznie marynarzy ...y na okręty handlowe linji polskiej w ...

...względu na ważność spraw prosi się o ...i punktualne przybycie.

Zarząd.

Bilans działalności sportowej Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego

za sezon 1931 roku.

Bilans sportowy Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego za sezon 1931 r. przedstawia się następująco:

Sezon sportowy trwał od 26 kwietnia do 11 października. Czynny udział w wycieczkach turystycznych brało ogołem 43 osoby, w tem 6 pań. Wycieczek odbyło się 27. Najdłuższa wycieczka wynosiła 120 klm. do Strońska,

najkrótsza 10 klm.

Najliczniejsza wycieczka liczyła 27 osób, najmniej liczna 3 osoby. Ogółem przejechano w sezonie przez wszystkich uczestników 9111 klm. Nagród za turystykę wydano 12 w tem — 3 pierwszej klasy za 20 wycieczek, 1 drugiej klasy za 15 wycieczek i 8 trzeciej klasy za 10 wycieczek. Po za uprawianiem turystyki Towarzystwo urządziło w ubiegłym sezonie 2 wyścigi kolarskie wewnętrzne, na 50 i 100 klm., kolarski raid „z rozkazem na terenie całego województwa łódzkiego (dystans 2722 klm.), oraz sztafetowy wyścig kolarski drużynowy, na dystansie Łódź-Kalisz-Łódź (228 klm.) o nagrodę przechodnią. W imprezach tych uczestniczyło ogółem 162 zawodników z różnych klubów, licząc każdego zawodnika jeden raz. Nagród rozegrano — 73, w tem 1 puhar, naramiennik, dwa dyplomy, sześć przedmiotów wartościowych i 63 żetony srebrne i bronzowe. Nadmienić również należy, iż młodzi zawodnicy Ł. T. K., których jest kilkunastu, a którzy dopiero rozpoczynają swoją karjerę zawodniczą, startowali w kilku wyścigach urządzanych przez inne kluby i chociaż nie zdobyli czołowych miejsc, jednakże z wielkim zapałem przygotowują się do przyszłych zwycięstw. Bilans powyższy jest doprawdy imponujący i niewiele Towarzystw Kolarskich w Polsce może mu się przeciwstawić.

W nadchodzącym sezonie Ł. T. K. po za wycieczkami turystycznemi, wyścigami szosowemi i raidem kolarskim, projektuje również zorganizowanie „kolarskiego zjazdu gwiaździstego do Łodzi", w którym by wzięli udział kolarze z całego Państwa. Specjalną zaś uwagę Łódzkie Towarzystwo Kolarskie zwracać będzie na popularyzację i rozwój turystyki kolarskiej.

—: :—

Sport w kilku słowach.

Wczoraj drużyna polska hokejowa rozegrała drugi swój mecz z drużyną uniwersytetu w Ninnesotan. Mecz zakończył się katastrofalną porażką drużyny polskiej 1:7. Drużyna amerykańska miała przez cały czas walki ogromną przewagę. Jedyną bramkę dla Polski zdobył Godlewski, który wraz z Sokołowskim był naszym najlepszym graczem.

W zestawieniu par na zawody bokserskie ŁKS-u zaszły w ostatniej chwili znaczne miany, tak że poza walką Wystracha (BKS, Katowice), ze Stibbem, odbędą się ostatecznie następujące spotkania. W. musza: Kajtaniak (PKS) —Lieberman (Bar—Kochba), w. piórkowa: Matusiak ((ŁKS) — Layer (PKS) w. półśrednia: Seweryniak (ŁKS) — Pisarski (Sokół) Jaranowski (ŁKS) — Schön (Un), Mitkowski (G) — Nawrocki (U), w. średnia: Kustosjk (ŁKS) — Garik (G), Majer (G) — Czernik (PKS), Dutkiewicz (G) — Bystry (Zj.), w p. półc. Szklarek (G) — Włodarski (ŁKS).

Jednocześnie proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż w celu umożliwienia sportowcom ujrzenia po zawodach bokserskich, meczu hokejowego ŁKS-u z Legją, organizatorzy przesunęli rozpoczęcie z godz. 12-ej na 15—tą.

Drużyna bokserska Warszawskiej Polonji rozegra w Berlinie dnia 3 maja br. mecz bokserski z reprezentacją tego miasta.

Łódzka Bar-Kochba będzie obchodzić 13 marca br. jubileusz 20—stoletniego istnienia. W dniu tym odbędzie się w sali Filharmonji wielki popis gimnastyczny tego klubu, połączony z walkami bokserskiemi, na których wystąpią czołowi pięściarze warszawskiego Jordanu.

Obecnie rozpoczął się w Warszawie trening przedolimpijski dla polskiej drużyny szermierczej. W treningu bierze również udział lwowjanin Friedrich, który niedawno przybył do Warszawy.

„TRADER HORN" na ekranie kina „Casino".

Film reż. Van Dyke'a, twórcy „Białych cieni" i „Poganina", o przygodach kupca Horna w dżungli afrykańskiej przewyższa wszystko, co dotychczas w tej dziedzinie widzieliśmy.

Nigdy jeszcze wymownej nie odtworzono na ekranie

straszliwej grozy,

jaka idzie z „czarnego lądu", jego mętnych rzek, w których kotłują się wiecznie głodne krokodyle, zarośli, gdzie lwy wyrywają sobie wzajemnie szczątki antylopy.

Najważniejsza, najcenniejsza zaletą „Trader Horna" jest niezwykle bogate, w sposób malarski ujęte tło obrazu. Znajdujemy się nie w inscenizowanej „dżungli" w atelier, ale w samem sercu groźnej, tajemniczej i majestatycznie pięknej Afryki.

„Trader Horn", posiadając wielkie

nieprzeciętne zalety

(fotografia, dźwiękowość) ma swój słaby punkt, którym jest scenarjusz.

W każdym razie jest to owoc rzetelnego wysiłku i talentu. Autentyczność zdjęć nie wzbudza żadnych wątpliwości. Dzięki odwadze operatorów oglądamy kapitalne, nieprawdopodobne sceny, jak np. atak kilku uzbrojonych w pałki ludzi na lwa, który porzuca upolowaną zdobycz.

Sugestja prawdy, bijąca z ekranu, jest tak silna, że widz zapomina o technicznej inscenizacji wypadków, jakgdyby jakaś magiczna władza rozwarła przed nim okno na daleki świat i pozwoliła być świadkiem wstrząsających scen.

„NAJWESELSZA PARADA" W TEATRZE POPULARNYM W SALI GEYERA.

„Najweselsza Parada" to frapujące widowisko rewjowe w 2 częściach 22 obrazach z Janiną Zgorzelską na czele licznego zespołu, które pod sprężystem kierownictwem Adama Góreckiego i Igo Skorasińskiego, przygotowuje już na sobotę 20 lutego premjerę.

Wspaniałe dekoracje Stanisława Frasiaka i Władysława Nowakowskiego.

Początek przedstawień w soboty o godz. 6 min. 30 i 8 min. 30, w niedziele o godz. 4 m. 30, 6 m. 30 i 8 m. 30.

Radjo-kącik

RASZYN, niedziela.

10.00 Nabożeństwo z Krakowa 11.58 Sygnał czasu 12.05 Program na dzień bieżący, 12.10 Urz kom. Państw. Inst. Met. 12.15—14.00 Poranek symfoniczny 14.00 Pogadanka roln. pt. „Jak postępować z krowami przy taniem mleku?" — p. A. Piątkowski 14.20—14.40 Pieśni ludowe 14.40—15.00 Pogadanka roln. pt. „Oszczędne żywienie koni", wygł p. A. Piątkowski 15.00—5.15 Muzyka lekka 15.55—16.20 Program dla młodzieży. 16.20 Muzyka lekka 16.40 Odczyt ze Lwowa 16.55 Utwory na harmonję (płyty) 17.15 Odczyt z Krakowa 17.30 „Wiadom. przyjemne i pożyt." 17.45—19.00 Koncert popołudniowy. W przerwie komunikat Zw. Pracow. Gmin Wiejskich 19.00 Rozmaitości 19.25 Piosenki w wyk. Danilewskiego (płyty) 19.40 Program na dzień następny 19.45 Słuchowisko 20.15—21.45 Koncert popularny 21.45 Kwadrans literacki 22.05—23.30 Tr. koncertu europejskiego z Londynu 23.30 Komunikaty 23.35 Wiadomości sportowe 23.45—24.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE, niedziela.

10.00 Nabożeństwo z Krakowa 11.58 Sygnał czasu i program na dzień bieżący 12.10—15.00 Transmisje z Warsz. 15.00 Tr. z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach, II kazania pasyjne, które wygł. J. E. ksiądz biskup Adamski 15.55 Program dla młodzieży 16.20 Intermezzo muzyczne 16.40. Odczyt ze Lwowa 16.55 Intermezzo muzyczne 17.15 Odczyt Krakowa 17.30—19.00 Transmisje Warsz. 19.00 Bery i bojki śląskie 19.25 Rozmaitości 19.45—22.00 Transmisje z Warsz. 22.00 Program na dzień następny 22.05 Koncert europejski z Londynu 23.30 Komunikaty 23.35 Komunikaty sportowe 23.45 Intermezzo muzyczne.

KOENISWUSTERHAUSEN, niedziela.

11.30 E. Schwalbach czyta własne utwory 12.00 Akademja żałobna ku czci poległych 13.00 Poezje w prozie Turgeniewa 13.15 Koncert 15.00 Nabożeństwo za poległych 15.45 „Śmierć w sztuce i poezji" Czyta R. Stumpf 16.10 Lekki koncert 18.20 Tr. W. Bloem: „Jerzy Waszyngton". 18.45 Rozbrojenie — uzbrojenie — dyskusja. 19.30 Feljeton pt. Pomocy! Pomocy! wygł. dr. Weismantel 20.00 „Dzień żałoby narodowej" — koncert radjoork. 21.00 Transmisja z Lipska 22.05 Komunikaty, nast. koncert z Królewca 23.30 „Jerzy Waszyngton" — słuchowisko biograficzne Fr. Laukischa.

—oOo—

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — pop. Pan Geldhab; wiecz. Opera za 3 grosze.

Teatr Kameralny — Dr. Stieglitz.

Teatr Popularny — pop. Kredowe koło; wiecz. Żyd wieczny tułacz.

Teatr Geyera — Najweselsza parada.

Apollo — I 10 minut strachu. II Janko muzykant.

Bajka — Porucznik Armand.

Capitol — X - 27.

Casino — Trader Horn

Corso — I Meksykanka. II.

Czary — I Tajniki San Francisco. II Szalony jeździec.

Grand—Kino — Przygoda miłosna.

Luna Kongres tańczy.

Mimoza — Szary dom.

Momus — Tylko u nas.

Odeon — Faworyta maharadży.

Oświatowy — Dla dorosł. Tajemnica cytadeli w Dęblinie; dla młodz. W niewoli u szejka.

Palace — Gloria.

Przedwiośnie — Niebezpieczny raj.

Rakieta — Melodja szczęścia.

Resursa — Jej ekscelencja miłość.

Splendid — Sterowiec L. A. 3.

Tęcza — Kobieta, która się śmieje.

Wodewil — Swawolne studentki.

Zachęta — Monte Carlo.

ŻYCIE EKONOMICZNE

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn (za złoty 1 ft. st.) zamk 30.75. Praga wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 377.50—379.50. Wiedeń, złoty czeki — 79.56—80.04, bank. 79.39—79.95, Zurych, złoty (za 100 złotych) zamkn. 57.45. Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe 47.00—47.40, wpłaty na Warszawę 47.20—47.40, na Katowice 47.20—47.40 na Poznań 47.20—47.00, Gdańsk, (za 100 złotych) 57.49—57.61, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.47—57.59.

Londyn, New York 345.12, Paryż 87.59, Berlin 14.51 i pół, Montreal 395, Amsterdam 8.53 i pół, Włochy 66.43, Szwajcarja 17.69, Kopenhaga 18.17 3/4. Wiedeń 31. Warszawa 30.75.

Paryż. Londyn 87.58. Nowy Jork 25.37 1/4.

Bawełna.

Nowy Jork, Loco 7.05, luty 6.91, marzec 6.97 kwiecień 7.02, maj 7.12, czerwiec 7.19, lipiec 7.29, sierpień 7.30, wrzesień 7.44, październik 7.53, listopad 7.62, grudzień 7.71, styczeń 7.77.

Liverpool, Loco 6.95, luty 5.65, marzec 5.65, kwiecień 5.64, maj 6.64, czerwiec 5.64, lipiec 5.65, sierpień 5.67, wrzesień 5.68, październik 5.70, listopad 5.72, grudzień 5.76, styczeń 5.78 luty 5.80, marzec 5.83.

Egipska. Loco 7.70, marzec 7.40, maj 7.90, lipiec 7.77, październik 8.04, listopad 8.08, grudzień 8.15, styczeń 8.20.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

MOCNA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH UTRZYMUJE SIĘ NADAL.

Dział pożyczek premjowych cechowała naogół tendencja mocna. W stosunku do notowań poprzednich 3 proc. Poż. Budowlana zyskała 1 zł. na sztuce: 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna zwykła była droższa o 1.50 zł; 4 proc. Poż. Dolarowa zaś po pewnych wahaniach zakończyła zebranie kursem o 1 zł. niższym. Z innych papierów 5 proc. Poż. Konwersyjna oraz listy i obligacje banków państwowych pozostały bez zmiany: 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna wzmocniła się o 0.75 proc.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE ZWYŻKUJĄ.

Popyt na listy zastawne był cokolwiek większy przy tendencji mocniejszej, 4 proc. Listy Zastawne Tow. Kred. m. Radomia były droższe o 0.25 proc. 4 i pół proc. Listy Zast. Ziem. Warsz podniosły się o 0.20 proc.; 8 proc. L. Z. m. Warszawy utrzymały notowania poprzednie, VIII i IX em. 6 proc. Poż. Konwersyjna 1926 roku w porównaniu z ost. not. z dnia 29.1 b. r. zyskała 2.25 proc. Dawno nieukazujące się na rynku 8 proc. Listy Zast. Tow. Kred. m. Lublina podniosły się o 0.75 proc. (ostatnie not. dnia 29.12 ub. roku).

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 36—36.75—36.25 Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 91 Premj. Poż. Dolarowa serja III 49.50—50—49. Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 40.50 Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 55.50—57.50—55.75 Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25 Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25 Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00 Obligacje Komunalne Banku Gosp Kraj. II em. 83.25 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00 Obligacje Budowlane Banku Gosp. Kraj. I em. 93 Listy Zast. Tow. Kredyt Ziemsk. w Warszawie 31.25 Listy Zast. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie 41.30—41.50 Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 63.65—64.75—64 Poż. Konwersyjna m. Warsz. 1926 r. 36.25 Listy Zast. Tow. Kred. m. Lublina 54.75 Listy Zast. Tow. Kred. m. Radomia 62.50.

SŁABSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Zainteresowanie dla papierów dywidendowych było małe, obroty — nadal minimalne: usposobienie — słabsze. Z akcyj bankowych obracano B. Polskim, po kursie znacznie niższym, pod koniec nastrój był lepszy; w rezultacie — straciły one 1 zł. na sztuce. Grupę metalurgiczną reprezentowały Lilpopy, utrzymując się na poziomie niezmienionym. Innemi akcjami do not. ofici. nie doszło.

KURSY AKCYJ

Bank Polski	97—98
Lilpop	15.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 26.2. Urzędowa cedułą Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto 24.50—25.00, pszenica dw. 27.00—27.50 — zbierana 26.00—26.50, owies jednolity 24.00—25.00, — zbierany 21.50—22.50, jęczmień na kaszę 21.50—22.00, — browarniany 23.00 — 24.00, groch polny jadalny 26.00—30.00, — Wiktorja 30.00—34.00, mąka pszenna luksosowa 45.00—50.00, — 0000 40.00—45.00, — żytnia pytlowa 41.00—42.00, — sitkowa i razowa 31.00—32.00. Obroty małe: tendencja utrzymana.

Co zgotować jutro na obiad

1) Czernina.
Kaczka pieczona z kompotem.
Strudel z jabłkami.

2) Rosół z makaronem.
Sztuka mięsa z sosem cebulowym.
Pączki.

WINSZUJEMY.

Jutro; Maksymiljanowi.
Wschód słońca 6.42.
Zachód — 16.56.
Długość dnia 10.14.
Przybyło dnia 2.26.
Tydzień 8.

Nowe wykopaliska w Egipcie.



„Włościanka", doskonała rzeźba z przed 5,000 lat wykopana wpobliżu piramid przez profesora Selima Effendi Hassana z Kairu.

Hałaśliwe dziecko rytmu.

Piętnastoletnia rocznica „jazzu".

Nowe instrumenty muzyczne.

W roku 1917, a więc przed piętnastu laty, Paryż przeżył pewną sensację. Gdy ponownie otwarto zamknięte chwilowo „Casino de Paris", publiczność paryska po raz pierwszy usłyszała orkiestrę jazzową. Zrazu pomyślano, że jest to jakiś eksperyment futurystyczny, i zaprotestowano dość gwałtownie. Wkrótce jednakże nowy zespół muzyczny zyskał uznanie słuchaczów i odtąd rozpoczął się

zwycięski pochód jazzu.

Nigdy zapewne nie zostanie wyświetlone pochodzenie jazzu i jego powstanie. Jest błędem przypuszczać, że jazz jest wytworem murzyńskim, bowiem jakkolwiek „czarni" stanowią w Ameryce żywioł, dostarczający muzyki i pieśni ludowych, jednakże przemiany jazzu wykazują inne źródła. Trzeba sobie uświadomić, że gwałtowne przewroty w modzie, życiu towarzyskiem, tańcu i t. d., jakie nastąpiły po wojnie, ukształtowały się nie odrazu, lecz powolną ewolucją w ciągu dziesiątków lat.

W przybliżeniu w tymże czasie, gdy powstał „cakewalk", i w swej groteskowej postaci pomimo wszystko dostał się na scenę, zaczęto rozpowszechniać amerykańskie przeboje taneczne, odznaczające się, wybitnem wybijaniem rytmu. Szczegół ten musiał zafrapować kompozytorów europejskich, z których Sousa, wzorując się na amerykańskiej muzyce, stał się mistrzowskim odtwórcą nowych metod.

Sousa również pierwszy wprowadził do swych orkiestr

zapomniany oddawna saksofon

oraz nowy instrument, nazwany według niego — sousafonem.

Główną atrakcją zespołów jazzowych w ich pierwszych zapoczątkowaniach stanowiły nowe, nieznane u nas instrumenty. W ich liczbie jeden tylko, a mianowicie banjo, jest naprawdę murzyńskiego pochodzenia. Ojczyzna jego jest Afryka, gdzie jednak zwie się nie „banjo", a „bania". Wszystkie inne o specjalnych i skomplikowanych nazwach, są wytworem europejskim, zaczerpniętym bądź z archiwów, bądź z pomysłów nowszych wytwórni, które umiały zdobyć dla nich uznanie mody.

Każda epoka posiada specjalne instrumenty muzyczne, używane z zamiłowaniem do muzyki tanecznej, począwszy od katarynki w średniowieczu, kobzy, harmonijki, a kończąc na saksofonie.

Jest rzeczą jasną, że instrumenty „modne", powstałe z gorączkowego tętna okresów „inflacyjnych", nie mogą przetrwać długo. To też z całego szeregu instrumentów, używanych w pierwszych czasach istnienia jazzu, pozostał tylko: saksofon i bandoneon (olbrzymia harmonijka z klawiaturą), uważane dziś za instrumenty okazowe orkiestr jazzowych.

W bieżącym sezonie zimowym wraz z nowym tańcem „rumba" uzyskaliśmy nowe instrumenty hałaśliwe, których zadaniem jest dostarczyć akustycznego tła nowej melodji tanecznej.

Powstał więc **„maracas"**, przyrząd z rączką wielkości orzecha kokosowego, napełniony drobnemi kulkami w kształcie ziaren. Przy potrząsaniu „instrument" ten wydaje jasny, nieco przenikliwy szmer. Inny instrument, używany do „rumby" zwie się „claves". Są to dwie, krótkie, masywne pałeczki z jesionu, palisandru lub amerykańskiego drzewa „hickory", które uderza się jedną o drugą co ćwierćnutę.

Jazz w ciągu piętnastoletniego swego istnienia w Europie rozwinął się doskonale. Stał się solidnym i poważnym nawykiem, który nie razi już nikogo, choćby nawet był jego przeciwnikiem, lecz niema wątpliwości, że jazz nigdy nie zostanie zaliczony do muzyki o jakiejkolwiek artystycznej wartości.

Litewska kapliczka w...



Piękny zabytek litewskiej arch... wiejskiej: staroświecka kapliczka ... wsi Dukszt, tuż koło granicy ... tewskiej.

Mała głowa, duży wzrost.

Struś — najgłupszy ptak na świecie.

Ojczyzną strusia są jak wiadomo przestrzenie pustynne i stepowe krajów gorących. W Afryce i niektórych okolicach Azji rozpowszechniony jest struś afrykański. Przy pożywieniu roślinnem struś przez długi czas

wytrzymać potrafi bez wody.

Z drugiej strony objawia on szczególniejsze zamiłowanie do wody i gdzie sposobność broczy godzinami aż po głowę zanurzony w wodzie i potrafi doskonale pływać.

Podobnie żyje struś amerykański Nandu, zamieszkujący terytorja stepowe południowej Brazylji, Boliwji, Argentyny i Patagonji. Jest on nieco mniejszy niż jego kuzyn afrykański i nie posiada też jego wspaniałych wielkich piór.

W stepach Australji żyje dalsza odmiana strusia, zwanego Emu. Spokrewniona z nim odmiana Kazuarów żyje w lasach północnej Australji, na Nowej Gwinei i sąsiednich wyspach. I one są znakomitemi biegaczami, i z błyskawiczną szybkością przesuwają się przez gęstwinę i przepadają bez śladu

w zaroślach i trawach.

Najmniejszy z ptaków-biegaczy Kiwi, nie większy od zwykłej kury, żyje w najgęstszych lasach górskich Nowej Żelandji. Są to bardzo oryginalne okazy. Dzień spędzają one w dołach ziemnych a nocą szukają sobie pożywienia.

Na Nowej Zelandji żył jeszcze w czasach historycznych inny gatunek strusia, Moa, który osiągnął wysokość 4 m. Nietylko szczątki szkieletów, lecz także pióra, resztki skóry i jaj znaleziono jeszcze w ostatnich czasach.

Podobne olbrzymy zamieszkiwały dawniej także wyspę Madagaskar. I one zostały wytępione przez ludność krajową. Był to prawdopodobnie największy struś, jaki kiedykolwiek żył na ziemi, a jego jajo pomieściłoby 140 jaj kurzych.

Dzisiejsza nauka stoi na stanowisku, że wszystkie te odmiany nie pochodzą od wspólnego przodka, lecz powstały niezależnie od siebie i dzięki podobnym warunkom przechodziły rozwój analogiczny.

Posiadają one też pewne odrębne cechy, różniące je tak od ptaków jak też od innych zwierząt. Samiec wykonuje

dziwne tańce

i ruchy ciała, zabiegając o względy samicy. Jaja w razie niebezpieczeństwa zasypywane bywają piaskiem, lecz twierdzenie, jakoby jaja wylęgiwały wyłącznie promienie słoneczne, należy do krainy bajek. Struś afrykański wylęguje jaja przez 50 dni, australijski Emu nawet 60 dni. W ciągu dnia funkcje wylęgania spełnia samica, wieczorem i nocą samiec. W okolicach gorących bywa wszakże, że tylko samiec wylęguje jaja w nocy.

Struś afrykański żyje w jednożeństwie lecz zdarza się często że kilka samic składa swe jaja do jednego gniazda co powoduje często

walki między samicami,

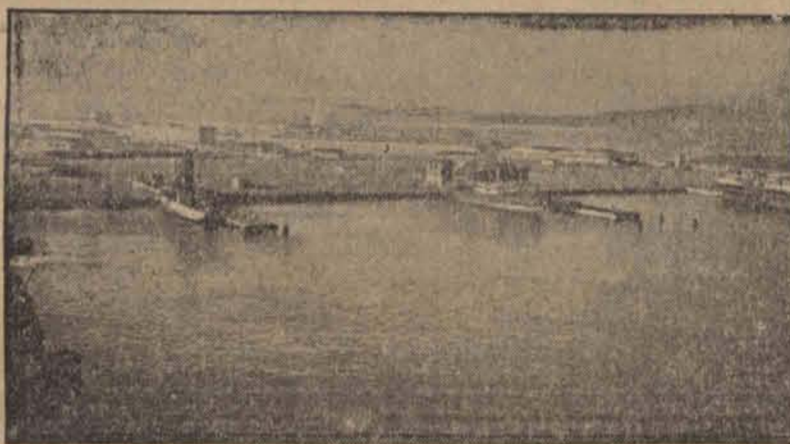
które wszystkie chcą wylęgiwać. Struś amerykański natomiast żyje w wielożeństwie. U wszystkich odmian prawie wyłącznie wylęguje jaja kogut, któremu też w lwiej części przypada w udziale troska o wychowanie młodych. Emu nie puszcza samicy do jaj i młodych. Rzecz osobliwa, że w tych wszystkich wypadkach samiec wygląda niepozornie i nie wyróżnia się pięknem upierzeniem, jak to bywa u innych ptaków.

Strusie są zwierzętami mało inteligentnemi, jak to wskazuje

niezwykle mała głowa.

Nauka niezgodna jest co do tego, czy struś jest wstrzymaną w rozwoju odmianą ptasią, czy też oryginalną formą świata zwierzęcego, powstałą i rozwiniętą niezależnie od ewolucji, jaką przebyły ptaki.

Rozwój portu w Gdyni.



Budowa portu w Gdyni postępuje w dalszym ciągu z niesłychaną szybkością. To też z każdym niemal miesiącem powstają w porcie gdyńskim nowe urządzenia przeładunkowe. Na ilustracji widzimy dwa nowe „pirsy", służące do przeładunku węgla, oddane ostatnio do użytku.

„KIRIGURUSU".

Kierownik orkiestry owadów.

Od niepamiętnych czasów istnieją w Japonji prawdziwe orkiestry owadów.

Specjalista, zajmujący się tam chwytaniem owadów i ich „umuzykalnieniem", nazywa się „musziuri" i nieraz osiąga za swych wychowańców

ceny nader wysokie.

Niektórzy z musziuri są słynni na całą Japonję. Wałęsają się oni po ulicach z bambusową żerdzią, na której wiszą dziesiątki malutkich klatek, a każda klatka mieści w sobie minjaturowego śpiewaka. Zanim nabędzie jakiegoś konika polnego, Japończyk przesłucha dobry dziesiątek śpiewaków. Ze zbliżeniem się jesieni głosy owadów stają się dźwięczniejsze i czyściejsze; o tej właśnie porze kwitnie handel musziuri.

Konik polny śpiewa basem. Najwyżej oceniany jest owad, zwany „kirigirusu". Jest to kapelmistrz z urodzenia, kierownik orkiestr. Na jego znak rozpoczyna się

melodyjna symfonja muzyczna.

Rolę primadonny odgrywa w orkiestrze maleńka „suzamuszi" (dzwoneczek). Jej niebieskie skrzydła kołyszą się nieustannie, gdy ociera ona, jak kamyczkiem, łapkę o łapkę, wydając dźwięk „rin-rin-rin", przyczem bierze bardzo wysokie nuty, zmienia rytm i kończy pianissimo Matsumuszi (nazwa ta oznacza, że owad, noszący ją, lubi szelest sosen na świeżem powietrzu), jest najbardziej utalentowanym, „przenikającym w głąb duszy" muzykiem. Jego długie brunatne ciało, usiane żółtemi punkcikami, jest dosyć brzydkie, zato

śpiewa on wyśmienicie.

Uważany jest przytem za przyjaciela dzieci, bo śpiewa im kołysanki. Najostrzejszy zaś dźwięk wydaje żółta semi (podobna do cykady).

Wyliczone wyżej owady stanowią tylko nielicznych przedstawicieli tego świata śpiewających owadów, których właścicielem jest misziuri. Owady jego są święte, gdyż u Japończyków istnieje przesąd, że w te owady wcieliły się dusze ludzi, którzy za czasów swego żywota ziemskiego źle traktowali zwierzęta. Obecnie, po wcieleniu się w małe owady, pokutują śpiewem za swoje dawne grzechy.

Wygraliśmy po trzy miljony.

Ostatnia gra w karty króla Edwarda VII.

Rozkładam karty. Ani jednej figury! Raz, dwa trzy, sześć najmniejszych karo. Raz, dwa, trzy, cztery, siedem najmniejszych trefli.

Poprostu „na warjata" zapowiadam.

— Karo!

Dubail, siedząc po mej lewicy, myśli chwile. Przeczuwam, że ma cudowną kartę, że po mych karach zapowie bez atu. Ale mówi:

— Trzy kiery.

Oczywiście dla zamknięcia licytacji.

Wszystko stracone.

Nagle książę, mój partner, ogłasza najspokojniej:

— Cztery karo.

Był upał, ale przeszły mnie dreszcze. Co to może znaczyć? Czy sam ma kara, czy w moje tak bardzo wierzy? Może winduje przeciwnika? Przecież mam kara również silne co trefle...

Kolej na Avarnę. Włoski dyplomata wlepił oczy w karty. Prawie nie widzimy jego twarzy. Z poza tego wachlarza rzuca:

— Cztery karo? Nie! — cztery pik!

Tu demon kart poniósł mnie po raz drugi. Zrozumiałem. Cztery piki Avarny mogłem przelicytować pięcioma karami, ale rzekłem:

— Siedem karo!

Powstała cisza, jak makiem zasiał. Było tak cicho, że można było dosłyszeć plusk fal spokojnego zupełnie morza o burty yachtu. Tylko Vanderbildt, siedzący dotąd przy księciu, wstał i bezszelestnie znalazł się za mną. Dubail zagrywa, asem kier.

Książę Walji rozkłada karty. Ma asa karo z pięcioma karami bez króla, damy — cztery małe kiery — cztery ... ki. Renons w trefle.

Już wiem wszystko, wiem, że

wygrałem grę.

Plan jej jest jasny: Asa kier ... przebije w ręku, poczem ściągnie ... Przeciwnicy mają w atu tylko ... mę, napewno rozłożone. Inaczej ... trowali. Uporawszy się z atu, ... wyrabianie sobie mych małych ... Przeciwnicy mają sześć górnych ... tym kolorze. Zapewne rozłożone ... zatem w ręku przebijał kiery ... na stole trefle. Gdy spadną tre... ciwnika, będę miał moje najm... fle wyrobione.

Wielki szlem!

Tak się też stało. Przeciwn... bliźniaczo podobne karty. Avarn... pików z asem, królem, damą ... młódki kierowe, króla, damę ... trefl. Dubail sześć kierów (z ko... mę pik z dwoma młódkami ... waletem i dyska, króla karo. ... wielkiego szlema.

Ów rober, zakończony dla ... nem zwycięstwem, skreślił ... dług. Wygraliśmy po trzy mil... ków.

Była to największa gra w ... życiu. Była to zarazem ostatnia ... warda VII.

Ostatnie życzenie dziwaka.

Z trumną na Mont Blanc.

Pasażerowie pociągu pospiesznego Calais — Medjolan byli ogromnie zaintrygowani.

Na każdej stacji opuszczali przedziały i tłocząc się tłumnie na peronie, oglądali

tajemniczy wagon. . . .

Był to przyczepiony do pociągu wagon salonowy, którego okna przez całą drogę przesłaniały szczelnie zasunięte ciemne firanki.

— Panie konduktorze — pytali ciekawi — co to za wagon. Kto w nim jedzie?

Ale zarówno konduktor, jak kelnerzy wagonu restauracyjnego, dawali niezmiennie tę samą odpowiedź:

— W wagonie tym jadą pasażerowie, którzy nie pozwolili się budzić przed Lago Maggiore...

Odpowiedź tę interpretowano rozmaicie.

Mówiono:

— W wagonie tym jadą delegaci na Radę Ligi...

Jakiś monarcha podróżuje...

— Nie, to jakiś miljoner...

Kilka stacyj po Genewie otworzyły się podwójne drzwi tajemniczego wagonu.

Sensacja, tak długo ukrywana,

odsłoniła się nagle.

Ale zdumieni podróżni, zgromadzeni na peronie, ujrzeli, że nie ma ona nic wspólnego z ich przypuszczeniami.

Z salonowego wagonu wyniesiono okutą srebrem trumnę...

Dopiero teraz dowiedziano się prawdy.

W trumnie spoczywał pewien angielski sportowiec, stary kawaler o miljonowym majątku i wielu dziwactwach.

Zmarł pod Londynem i tam też miał być pochowany. Ale w testamencie zostawił jedno zastrzeżenie.

Oto, po śmierci kazał zanieść swe zwłoki na Mont Blanc.

Ponieważ w życiu nie zdążył zrobić wycieczki na wysokość 4.810 metrów, więc ofiarował w testamencie dużą sumę temu, który ze zwłokami jego

dotrze na szczyt góry.

Dwaj czarno ubrani panowie przystąpili do spełnienia swego obowiązku. Przenieśli trumnę aż do stóp góry na swych barkach. Tam wynajęli silnych, muskularnych górali. Górale ci zgodzili się oczywiście ze względu na olbrzymią premję.

Ale wycieczka nie udała się.

W tej porze roku jest niemożliwością dotarcie z takim ciężarem na szczyt.

Ponieważ ze względów zrozumiałych na lato nie można tej wycieczki odłożyć, więc musiano poprzestać na połowie drogi na Mont Blanc.

—:o:—

Podsłuchane...

WYBREDNY.

Mąż do żony: — Pytasz ... chciał na śniadanie? Łososia ... smażonemi na truflach, kurczę ... potem, pasztet z gęsich wątróbek ...

Żona: — Chyba zwarjowałeś ...

Mąż: — Więc poco pytasz ... bym chciał?

W SĄDZIE.

Sędzia: — Czy podsądny ma ... dodać na swoją obronę?

Oskarżony: — Co? Jeszcze ... dodać? Już sto złotych dałem ... obrońcy.

AUTOMOBILISTA.

— Jak się to stało, że opona ...

— Najechałem na butelkę.

— Czy jej nie zauważyłeś ... su?

— Nie, ten idjota miał ją w ...

WIERNOŚĆ.

— Ja odjeżdżam... przysięgnij ... będziesz mi wierną aż do mego ... tu.

— Dobrze, ale wracaj prędko.

W ŁODZI.

— Zgłosiłem upadłość.

— Czy nic nie uratowałeś ... cji?

— Nic.

— A może do Niemiec?

— Też nie.

— W takim razie nie upadłeś ... zrobiłeś kompletną plajtę.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański